

REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ, CZWARTEK, DNIA 11 STYCZNIA 1934

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 10

Van der Luebbemu ścięto głowę.

Holender zabrał do grobu tajemnicę swych spółników. — Apatyczne zachowanie się skazańca, który dobrowolnie udał się za katem na szafot.

Ponura egzekucja trwała trzydzieści sekund.

„Przed śmiercią był zdrow!”

Van der Luebbe, holender, który podpalił Reichstag, został stracony. Kat oddał mu głowę w Lipsku. Zostało udowodnione, że van der Luebbe istotnie brał udział w podpaleniu. Przypuszczalnie był to człowiek anormalny, chociaż urzędowi lekarze niemieccy (a może właśnie dlatego!) z przesadną gorliwością stwierdzali, że jest on zupełnie zdrowy na umyśle. Poza tym jednak narzucają się jeszcze inne kwestje, wśród których na pierwsze miejsce wybija się pytanie:

Czy moralne jest stracenie jednego z palaczy, skoro: — 1) nie ulega kwestji, że miał on spółników, 2) sąd lipski nie tylko zaniedbał poszukiwania tych spółników, ale uczynił wszystko, by poszukiwania te unieemożliwić, — 3) nie jest uzasadnione podejrzenie, wyrażane wielokrotnie przez najtęższe prawnicze głowy Europy, że spółnicy zbrodni podpalenia Reichstagu rekrutowali się z spośród najwyższych sfer rządowej partji narodowo-socjalistycznej?

Na to pytanie, pytanie o zasadniczym znaczeniu moralnym nikt w dziejach Niemiec nie chce odpowiedzieć.

Natomiast wszystko co się tam dzieje mówi o sprawie van der Luebbego jedynie niecodziennym cynizmem:

„Vossische Ztg.” każe się nam cieszyć, że stracono tego osobnika, gdyż był to... czynnik rozkładu komunistycznego.

Półurzędowe biuro prasowe stwierdza, że van der Luebbemu uczyniono łaskę, że go zgilotynowano, a nie powieszono, gdyż władze są zdania, iż taka chwalebna honorowa śmierć należy się człowiekowi, który popełnił zbrodnię, którą co bądź z przekonania...

„Völkischer Beobachter” donosi, że van der Luebbe przed śmiercią był zdrowy i że miał dobry apetyt...

„Leipziger Nachrichten” dowiaduje, że van der Luebbe został przed egzekucją „czysto ogolony”...

To wszystko razem jest strasznie ogorzałe, przydatne, niesamowite, wstrętne. Ludzie odwracają się z niesmakiem i po-

garda. Historia kiedyś wróci do tej sprawy i kto wie, czy wtedy najgorszą pamięcią z pośród aktorów tragedji lipskiej otoczony będzie van der Luebbe, dziwny, kretynowaty holender, który podłożył iskrę płomieni pod pożar Niemiec...

Lipsk, 10 stycznia.

(Pat) — Ponieważ prezydent Hindenburg nie skorzystał z prawa łaski, skazany w procesie o podpalenie Reichstagu holender van der Lubbe, stracony zo stał dziś o godz. 7.30 rano.

Lipsk, 10 stycznia.

(Pat) — Wczoraj, późnym wieczorem zakomunikowano van der Lubbemu, iż prezydent Hindenburg odmówił ulaskawienia.

Wiadomość tę wysłuchał Lubbe z tą samą apatią, jaka cechowała go podczas całego procesu.

Na pytanie, czy pragnie pociechy religijnej, skazaniec nie odpowiedział ani słowem.

Dziś rano, obudzono go o godz. 6-ej, ogolono, a następnie wyprowadzono na podwórze więzienne.

Przy egzekucji obecni byli: prokurator Verner, przewodniczący trybunału Buenger, trzech sędziowie sądu najwyższego i przedstawiciele państwa.

Przy odczytywaniu sentencji wyroku van der Lubbe nie zdradzał żadnego wzruszenia.

Gdy go zapytano, czy pragnie złożyć jakieś wyjaśnienie, opuścił głowę i DOBROWOLNIE UDAŁ SIĘ ZA KATEM NA SZAFOT.

Obecny przy tem ksiądz odmówił modlitwy. — Egzekucja trwała 30 sekund.

Przeprowadzone wczoraj wieczorem badanie lekarskie wykazało, że van der Lubbe jest zdrowy na umyśle.

Zwłoki van der Lubbego złożono w prosektorjum lipskim do dyspozycji rodziny.

Dotychczas niewiadomo, czy krewni van der Lubbego zechcą przewieźć jego ciało do Holandji.

Lipsk, 10 stycznia

W związku ze straceniem van der Lubbe, prasa wieczorna pisze m. in.:

„Od zakończenia rozprawy w dniu 23-cim grudnia zachowanie van der Lubbego nie uległo żadnym zasadniczym zmianom. Holender przez cały czas jadał dużo i z apetytem i pozostał

tak samo obojętnym i apatycznym i niewzruszonym. Nie przejął się również wstawiennictwem rządu holenderskiego u prezydenta Hindenburga.

Na wczorajszą propozycję nadprokuratora Wernera, czy życzy sobie spowiednika, odpowiedział przecząco. Na szafocie stanął zrównoważony i spokojnie wysłuchał ponownego odczytania wyroku, poczem bez słowa protestu został zgilotynowany.

Egzekucji dokonał kat Engelhardt z Schmoeln.

Dalsze szczegóły ostatnich chwil życia holendra otoczone są tajemnicą.

Biuro nadprokuratorji przy Trybunale Rzeszy poza ogólnikami podanemi do wiadomości publicznej, odmawia wszelkich informacji.

Haga, 10 stycznia

Reuter na podstawie informacji z kół oficjalnych w Hadze donosi, iż rząd holenderski jest przykro zaskoczony wykonaniem wyroku śmierci nad van der Lubbem. Rząd holenderski uczynił wszystko co było w jego mocy, by kara śmierci została zamieniona na dożywotnie więzienie.

CYNICZNA RADOŚĆ NIEMIEC

spowodu stracenia van der Luebbego. — Holendra spotkała „wielka łaska”, że go nie powieszono.

Lipsk, 10 stycznia.

Z głosów prasy wieczornej przebija duże zadowolenie z powodu stracenia holendra.

„Leipziger Abendpost” pociesza się m. in., że na ławie oskarżonych w Lipsku stanął komunizm światowy i jakkolwiek współsprawcy zbrodni nie zostali wykryci, to jednak przewód sądowy wykazał moralną odpowiedzialność komunistów za podpalenie Reichstagu. Żałować należy jedynie, że cała sprawa pozostaje nadal niewyjaśnioną tajemnicą.

jennicą.

Berlin, 10 stycznia.

Wiadomość o straceniu van der Luebbego ogłosiły pierwsze wydania dzienników popołudniowych bez komentarzy.

„Boersen Ztg.” tłumaczy, że wykonanie wyroku śmierci jest zadośćuczynieniem sprawiedliwości oraz ostrzeżeniem pod adresem wyrotowców komunistycznych. Nowe Niemcy dały tem samem dowód, że są najsilniejszym walem ochronnym przeciwko niebezpie-

czeństwu rewolucji światowej. Ulaskawienie van der Luebbego byłoby precedensem politycznym dla straceniów bolszewickich oraz stojących za nimi anonimowych sił rewolucji światowej, do dalszych zamachów na ustrój tych wszystkich państw, które bronią swoich systemów społecznych przed ideą dyktatury proletariackiej. Wykonując wyrok trybunału lipskiego, Niemcy wyświadczyły w ten sposób przysługę również i innym krajom i narodom demokratycznego zachodu.

Berlin, 10 stycznia.

Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: W sprawie stracenia van der Luebbego na gilotynie dowiadujemy się z miarodajnej strony partji narodowo-socjalistycznej, że skazany za zdradę stanu, w połączeniu z romyślnym podpaleniem Reichstagu, van der Luebbe, zasłużył właściwie na karę śmierci przez powieszenie.

Miarodajne czynniki partji stoją na stanowisku, że ten szczególnie hańbiący rodzaj kary zastrzeżony jest dla pospolitych zbrodniarzy, a zwłaszcza dla zdrajców kraju i narodu, u van der Luebbego atoli, mimo nikczemnego jego czynu, miało się przecieć do czynienia ze sprawcą działającym z przekonania.

Walka studentów z policją

w auli debreczyńskiego uniwersytetu. — Hitlerowskie prądy opanowały wyższe uczelnie na Węgrzech.

Budapeszt, 10 stycznia.

W związku ze strejkami studentów doszło na uniwersytecie debreczyńskim do gwałtownych ekscesów. Strejkujący uniemożliwiali studentom Żydom dokonywanie zapisów. Rektor zawezwał wobec tego policję, z którą doszło do formalnej bitwy w auli uniwersyteckiej. Do piero po nadejściu posiłków policja op nowała sytuację i otoczyła kordonem cały uniwersytet.

Po obu stronach jest kilkunastu cięż-

ko pobitych. Zapisy na uniwersytet uległy wstrzymaniu.

Strejk rozszerzył się na wszystkie wyższe uczelnie w kraju, na które zapisało się ogółem zaledwie 50 słuchaczy.

Studenci jakoby zdecydowani są wytrwać w walce o swe postulaty. Na znak protestu studenci występują masowo z przychylną dla rządu organizacji współpracy narodowej oraz ze związku stowarzyszeń studenckich.

Konkurs młodych talentów w Rosji.

Leningrad, 10 stycznia.

Organizuje się tutaj wielki konkurs, w którym weźmie udział 36.000 dzieci. Są pomiędzy nimi śpiewacy, pianiści, skrzypaczki, tancerze i poeci oraz deklamatorzy. Impreza ta, zakrojona na wielką skalę, ma na celu wyszukanie specjalnie utalentowanych dzieci, aby skierować je na właściwą drogę rozwoju.

Szereg wielkich instytucji przemysłowych zgłosiło dość poważne sumy, które obrócone być mają na dalsze kształcenie utalentowanych dzieci, wyróżnionych na konkursie. Fabryka „Krasnyj Putilowiec” zorganizowała 30 odczytów dla matek, poświęconych kwestji wychowania artystycznego dziecka wogóle oraz specjalnie metodom wychowawczym w stosunku do dzieci specjalnie utalentowanych. Na konkurs nadesłano przeszło 3500 utworów literackich dzieci, pozatem otwarta zostanie wystawa rysunków, afiszów i rzeźb dzieci.

Układ handlowy francusko-sowiecki

został zawarty.—Sowiety zobowiązują się dostarczyć w ciągu roku zamówień na 250 milionów franków.

Paryż, 10 stycznia

Układ handlowy francuski - sowiecki parafowany dzisiaj o godz. 17-ej. będzie podpisany jutro o godz. 11-ej. Jest to układ prowizoryczny, mający na celu stopniowe uregulowanie całokształtu zagadnień, istniejących pomiędzy obu krajami.

Rząd francuski przyznaje taryfę mi-

nimalną wszystkim produktom rosyjskim, które nie mogą konkurować z produktami francuskimi. W razie, gdyby jednakże powstało niebezpieczeństwo konkurencji, będzie zastosowany system kontyngentu.

ZSRR zobowiązał się umieścić we Francji zamówienia na sumę 250 milionów franków w ciągu roku. Francja ze

swej strony zobowiązała się udzielić odpowiednich kredytów. Francja i Związek Sowiecki oficjalnie przedstawiciele handlowe.

Sprawa długów załączonych do Rosji przed przewrotem, była rzekomo szczegółowo omówiona i istnieje nadzieja na osiągnięcie ostatecznego porozumienia w tej sprawie.

Biuro polsko-amerykańskie dla spraw eksportu i importu stworzyła Federacja Żydów polskich w Ameryce.

Nowy Jork, 10 stycznia.

Federacja Żydów Polskich w Ameryce postanowiła utworzyć polsko-amery-

kańskie biuro o charakterze informacyjnym dla spraw importu i eksportu z Pol-

Omawiając powyższy projekt, prezydent Federacji Polskich Żydów, ter, oświadczył, że Federacja od szereg czasu była przekonaną o wielkich możliwościach rozwoju handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi, jak również wielkich możliwościach współpracy między obu krajami. 75.000 członków Federacji było zainteresowanych w realizacji tego planu, mającego na celu ściśnięcie powyższych stosunków między obiema stronami. Biuro, które powoła do życia Federację, uzyskało już aprobatę i sankcję polskich czynników rządowych.

Walka, jaką od szeregu lat prowadzi Polska nad rozwojem swego przemysłu i uzyskaniem nowych rynków handlowych dla swych produktów, nie przestaje być przedmiotem zainteresowania są związane z Polką gospodarczą, winni również popierać usiłowania.

Handel polsko-niemiecki, który dotychczas zmniejszał się za rządów Hitlera, wynosił swego czasu rocznie 60 milionów dolarów. Do tej sumy należy zaliczyć te produkty amerykańskie, które za pośrednictwem Niemiec szły do Polski.

W zakończeniu prez. Winter stwierdził, że USA są naturalnym ujściem dla przemysłowej energii i przedsiębiorczości Polski wzamian za ułatwienia ze strony Polski, z których poprzednio korzystali Niemcy.

Roosevelt żąda nowych kredytów

celem poparcia rolnictwa i prowadzenia robót publicznych.— Gwarancja dla bonów na 2 miliardy dolarów.

Waszyngton, 10 stycznia.

W dniu dzisiejszym prezydent Roosevelt zwrócił się ze specjalnym oświadczeniem do Kongresu, w którym wystąpił z propozycją wprowadzenia poprawki do ustawy o kredytach dla popierania rolnictwa (Emergency farm credit act). Poprawka ta pozwoli rządowi udzielić gwarancji nowej emisji bonów wartości 2 miliardy dol. celem sfinalizowania kredytu hipotecznego w rolnictwie, którego zyskowność już uprzednio rząd za gwarantował.

Prezydent Roosevelt poinformował

Senat jak i Izbę Reprezentantów, że jego zdaniem, rząd ma obowiązek moralny udzielić gwarancji na powyższe bonny, wyjaśniając, iż dzięki tej gwarancji rządowej, bonny te będą mogły osiągnąć poziom papierów skarbowych.

W rzeczywistości w ten sposób odpowiedzialność skarbu wzrośnie o 2 i pół miliarda dolarów. Wyżej wymienione papiery będą miały pokrycie nie tylko dzięki kredytom rządowym, lecz przede wszystkim nieruchomościom o wartości ściśle określonej.

W kołach Kongresu panuje przekonanie,

że bezwzględnie powyższa poprawka proponowana przez prezydenta Roosevelta zostanie uchwalona.

Waszyngton, 10 stycznia.

Prezydent Roosevelt ma zamiar wystąpić w najbliższym czasie do Kongresu z żądaniem uchwalenia kredytów do datkowych w wysokości 1 miliarda 166 milionów dolarów, a to celem uzupełnienia niedoboru budżetu w roku bieżącym.

W otoczeniu prezydenta spodziewają się, iż Izba uchwali powyższe kredyty, co pozwoli na kontynuowanie szeregu robót publicznych.

„Krokodyl” w listach miłosnych.

Tajemnicę wielkiej afery szpiegowskiej we Francji odsłania korespondencja miłosna dwojga szpiegów.— Szpiegzy otruli kilku wojskowych armji fińskiej.

Paryż, 10 stycznia.

Sędzia śledczy Benon zajęty jest obecnie badaniem listów miłosnych, pisanych przez bohaterkę wielkiej afery szpiegowskiej, Lydie Stahl, do kierownika działu szyfrowego ministerstwa marynarki, prof. Martina.

Prawie w każdym z listów wśród banalnych zwrotów miłosnych przewija się słowo „krokodyl”. Dzięki tym listom słowo to zdołano także wykryć w licznych dokumentach szyfrowanych i dzięki niemu rozwiązać klucz szyfrowy.

Słowem „krokodyl” określone były w korespondencji między Lydią Stahl a Martinem łódzie podwodne. Wśród skonfiskowanych dokumentów znalazło się nawet najbardziej tajne akta, dotyczące obrony Francji na wypadek wojny.

Na fińskim terenie akcji szpiegowskiej wyjaśniono ostatecznie przyczynę śmierci płk. Asplunda i kilku oficerów, zajmujących wysokie stanowiska w przemyśle wojennym. Lekarska komisja wojskowa ustaliła na podstawie sekcji zwłok, że płk. Asplund był systematycznie zatrutowany małymi dawkami scopolaminy.

Dzienne dawki trucizny nie przekraczały nigdy pół grama. W związku z całą aferą aresztowano w Lappa przywódcę komunistycznego Lawri Koskela oraz jego brata podoficera armji fińskiej.

Dochodzenia na Łotwie wykazały,

że Rajza Schull utrzymywała bliski kontakt z hitlerowcami w Rydze, a szczególnie z ich przywódcą G. F. Rennenkampem, którego w tych dniach aresztowano w chwili, gdy fotografował arsenał i składy amunicyjne armji łotewskiej pod Wenden.

Wilki na Huculszczyźnie pożarły kobietę i dwoje dzieci.

Lwów, 10 stycznia

Z Kołomyi donoszą o nawiedzeniu Huculszczyzny przez groźną plagę w postaci wilków, które włóczą się całymi stadami, a w porze nocnej nachodzą nawet na wsie. Początkowo wilki napadały na bydło, obecnie na ludzi. Niema dnia, w którym nie słyszano o jakimś nowym wypadku rozszarpania człowieka.

W okolicy Bukowic w pow. kossowski wilki napadły na dziecko idące do szkoły i pożarły je, tak że znalazł się tylko kłosa i pokrwawione strzępki ubrania. Pod Kutami znaleziono buty i części ubrania kobiety i małego chłopczyka. Oboje padli pastwą wilków.

Wielkie stada wilków nie boją się nawet strzałów karabinowych, o czym

świadczy wypadek na pograniczu polsko - rumuńskim. Dwaj rumuńscy strażnicy graniczni, napadnięci przez większe stado wilków, mimo ostrzeliwania się z karabinów i położenia trupem kilku wilków, zostali rozszarpani przez krwiożercze zwierzęta.

Organizowane przez starostwo powiatowe wielkie oblawy na wilki nie dały do tej pory rezultatów, gdyż na miejsce stad wytrzebionych zjawiają się nowe i liczniejsze. Doszło do tego, że huculi w porze nocnej boją się wychylić poza próg chaty, gdyż wilki podchodzą pod same drzwi domostw we wsiach.

Nurek w zatopionej elektrowni wyłowił zwłoki dwóch ofiar katastrofy wodnej.

Paryż, 10 stycznia.

Z gmachu zatopionej elektrowni nad jeziorem Czarnem we Francji wydobyto już zwłoki dwu ofiar.

Specjalnie sprowadzony na miejsce katastrofy nurek opuścił się parokrotnie do zalanego gmachu.

Po kilku próbach nurek wyrąbał dziurę w suficie maszyn i tą drogą dostał się o piętro niżej, niż mógł poprzednio dotrzeć.

Tam natknął się na jakieś zwłoki, le-

żące na podłodze, przywalone szczątkami różnych maszyn. Z trudnością dobył je na powierzchnię. Tu okazało się, iż są to zwłoki pomocnika montażysty, Cyryla Parmentier z Orbey.

Opuściwszy się znów do zatopionego gmachu, nurek po godzinnych szukaniach natknął się znów na zwłoki ludzkie. Był to trup kierownika akcji maszyn M. Roth'a. Nurek znalazł nieopodal miejsca, w którym odnaleziono zwłoki mechanika Parmentier.

Zabicie komendanta szturmowców.

Berlin, 10 stycznia

W Szczepanowicach na Śląsku polskim zabity został przez niewydziedzonych sprawców komendant oddziałów szturmowych Wystup.

Książka odnaleziona w areszcie.

Berlin, 10 stycznia

Zaginiony w tajemniczych okolicznościach prefekt seminarjum katolickiego we Freising, Hartl, został odnaleziony. Okazuje się, że Hartl osadzony w areszcie policyjnym, jak głosi komunikat, dla jego ochrony osobistej. Z powodu rozstroju nerwowego Hartla, przesłuchanie jego było dotychczas niemożliwe.

„ROXY”
Narutowicza 20

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!

SZTURMOWA BRYGADA

prod. Sojuzkino—Moskwa

WŁOCHY—PAŃSTWO ROLNICZE

Wódz futurystów, członek akademii pszystowskiej, jego ekscelencja Marinetti, przegrał sromotnie wielką akcję promatorską: nie wykorzystał tkwiącego głęboko w psychice narodu włoskiego pędu do dań mącznych, do maroni, spaghetti i t. p. Coprawda, pomógł Marinetti swą walkę z makami w okresie, kiedy import pszenicy zagranicznej wynosił około 40 milionów kwintali rocznie, co musiało się odbyć w sposób dotkliwy na bilansie handlowym Włoch. Fakt jest, że oficjalny wódz faszyzmu ocenił właściwości psychologiczne narodu włoskiego i zamiast walki z wrocznym obyczajem jądania dań mącznych rozpoczął walkę z importem pszenicy. Rzucił w roku 1926 hasło "o zboże krajowe" i w końcu rozbiegłego ogłosił dumnie światu "wieloletwo w walce o zboże".

W świetle liczb — według danych woluminowego — produkcja pszenicy, najważniejszego produktu rolnego we Włoszech, wynosiła pod koniec roku ubiegłego ponad 81 milionów kwintali pszenicy. Doniosłość zwycięstwa uprzytamnia fakt, że przed wojną, w latach 1910—1914 produkcja ta sięgała zaledwie 49 milionów kwintali. Obecnie przeciętny zbiór z hektara wynosi 15,9, podczas gdy przed wojną jeden hektar dawał przeciętnie 10,30, a w latach późniejszych — 11,13 kwintali.

Powiększenie produkcji pszenicy o 30 milionów kwintali rocznie nie obeszło się bez wielkich ofiar. Rząd włoski postawił sobie za cel zwiększenie uprawy pszenicy, choćby to miało kosztować sumy olbrzymie. Cel został osiągnięty. Na plan pierwszy poszedł przymus przemiału pszenicy krajowej w stosunku 99 procent do całej produkcji. Młynarzowi nie wolno pod grozą ostrych kar stosować innej proporcji przemiałowej. Nielatwą było rzeczą zmuszenie rolników do stosowania skrajnie intensywnej uprawy pszenicy. Zachęta, propaganda ze strony państwa, wreszcie groźba wywłaszczenia majątków, które nie wykażą się pew-

nym dochodem rocznym, osiągnęłyby skutek, zwłaszcza, że niezbędne inwestycje zostały zrealizowane zapomocą kredytów państwowych i prywatnych.

Rząd nęcił rolnika perspektywą wielkich zysków, jakie da mu pojemny rynek krajowy, który został dzięki niebotycznemu cłom zamknięty dla importu zagranicznego, nęcił go również wygórowaną ceną pszenicy, która przed kilku laty wynosiła na rynku włoskim fantastyczną sumę 120 lirów, czyli około 60 złotych za kwintal, a obecnie zaś utrzymywana jest, dzięki olbrzymim wysiłkom państwa, na poziomie 80 lirów, czyli około 40 złotych za kwintal.

Włochy stosują w polityce rolnej zdecydowany protekcyjizm celny, który sprawia, że ceny produktów rolnych trzymają się tam na poziomie daleko wyższym, niż na innych rynkach. Zdarzałyby się więc, że ten raj cen powinien być stworzyć oszczędności i zadolenie rolników. Tymczasem rolnicy włoscy jęczą niemniej, a może nawet

więcej, niż rolnicy krajów o cenach niskich.

Dlaczego?

Odpowiedź jest prosta: utrzymując wysoki poziom cen produktów rolnych obciążał jednocześnie rząd włoski rolników tak fantastycznie wysokimi podatkami, że w rezultacie nie pozostaje im z tego wiele więcej, aniżeli rolnikom w krajach o niskich cenach.

Obecnie, jeśli wierzyć trudnym do skontrolowania statystykom włoskim, produkcja pszenicy dochodzi już do granic samowystarczalności Włoch. Gdyby więc produkcja mimo to wzrastała, na co się zanoszą, musiałoby nastąpić załamanie się cen.

Rząd włoski głosi, że Italia jest najsłabiej rozwiniętym krajem, liczącym zgórami 7 milionów rolników. Walka o ceny produktów rolnych jest więc we Włoszech w dużej mierze walką o budżet, a nawet walką o walutę.

SAV.

Włoskiemu osiągnęło już punkt kulminacyjny. Dzienniki i ugrupowania polityczne zdają się zatracać miarę w wzajemnych inwektyw i podejściu. Niedopuszczalny w innych krajach ton prasy znajduje przedewszystkiem w artykule Daudet'a, który, grając na najniższych instynktach mas, oskarża dziś premiera Chautemps, iż „stoi na czele bandy złodziei i zabójców”.

Wskazuje mu komunistyczne „L'Humanite”, która wyraźnie inkryminuje, iż Stawski został zabity przez agentów, aby nie dopuścić do kompromitacji polityków.

Zadaniem z całym spokojem przyjmuje te kontynuując dochodzenia.

Dzisiaj aresztowano jednego z głównych pomocników Stawskiego, dyrektora teatru „L'Empire” Hayotte'a.

Pogrzeb Stawskiego odbył się w godzinach rannych na cmentarzu w Chautemps. Wzięła w nim udział wdowa p. Stawskiego. Stawski pozostawił 3 listy do żony i dzieci. Listy te, w których afera ogranicza się do wyrażenia miłości rodzinnych i stwierdzenia, że leżał w łóżku, gdy odejście z tego świata, przyniosło p. Stawskiej po dołączeniu

Afera Stawskiego roznamiętnia Francję.

Ostre ataki prasy prawicowej i komunistycznej na rząd. Pogrzeb Stawskiego w Chautemps z udziałem wdowy i dzieci.—Aresztowanie dyrektora teatru „L'Empire”.

Paryż, 10 stycznia. Roznamiętnienie w sprawie afery Stawskiego osiągnęło już punkt kulminacyjny. Dzienniki i ugrupowania polityczne zdają się zatracać miarę w wzajemnych inwektyw i podejściu. Niedopuszczalny w innych krajach ton prasy znajduje przedewszystkiem w artykule Daudet'a, który, grając na najniższych instynktach mas, oskarża dziś premiera Chautemps, iż „stoi na czele bandy złodziei i zabójców”.

Wskazuje mu komunistyczne „L'Humanite”, która wyraźnie inkryminuje, iż Stawski został zabity przez agentów, aby nie dopuścić do kompromitacji polityków.

Zadaniem z całym spokojem przyjmuje te kontynuując dochodzenia.

Dzisiaj aresztowano jednego z głównych pomocników Stawskiego, dyrektora teatru „L'Empire” Hayotte'a.

Pogrzeb Stawskiego odbył się w godzinach rannych na cmentarzu w Chautemps. Wzięła w nim udział wdowa p. Stawskiego. Stawski pozostawił 3 listy do żony i dzieci. Listy te, w których afera ogranicza się do wyrażenia miłości rodzinnych i stwierdzenia, że leżał w łóżku, gdy odejście z tego świata, przyniosło p. Stawskiej po dołączeniu

do akt sprawy odpisów poprzednio dokonanych.

W dniu jutrzejszym premier Chautemps odpowie w Izbie Deputowanych na interpelację w sprawie oszukańczej afery w Bayonne. Deбаты będą burzliwe. Wszystkie ugrupowania parlamentarne przygotowują się do wystąpienia, obradując dziś na zebraniach frakcyjnych.

Prawica zapowiada ostre ataki przeciwko premierowi Chautemps, który jej zdaniem, musi zdać sprawę z tego, dlaczego jako minister spraw wewnętrz-

nych dopuścił do grasowania we Francji oszusta, wielokrotnie skazanego na więzienie.

Według zapewnień kół parlamentarnych, jest niewątpliwym, że przyjęty będzie wniosek specjalnej komisji parlamentarnej do zbadania całej sprawy.

ra schwycić — jeśli ów potwór rzeczywiście istnieje.

Dopiero wczoraj — rzecz wyszła najaw i sprawa została wyjaśniona ostatecznie.

POTWÓR W JEZIORZE LOCH NESS ISTNIEJE!

Widział go student weterynarii, Artur Grant, syn właściciela majątku ziemskiego w okolicy. Grant zastępuje ze wszelkich miar na zaufanie i zeznania jego są stanowczo poważne.

Student Grant opowiada, że wracając nocą z Inverness do domu rodziców motocyklem, drogą, wijącą się wzdłuż jeziora.

NATKNAŁ SIĘ NAGLE NA GŁOSNEGO POTWORA.

Na piętnaście kroków od siebie, na małym zboczku, schodzącym od drogi ku jezioru i porośniętym rzadkimi drzewami,

Pogrzeb gen. Dubail bohatera z nad Marny.

Paryż, 10 stycznia. Dzisiaj odbył się uroczysty pogrzeb gen. Dubail, kancl. orderu Legji Honoru i jednego z wodzów armii francuskiej nad Marną.

W pogrzebie wziął udział prezydent Chautemps, członkowie rządu oraz wyższych wojskowych. Reprezentowany był również gen. Pershing, dowódca armii amerykańskiej z czasów wojny europejskiej.

Nieplacenie podatków do obozów koncentracyjnych.

Berlin, 10 stycznia. Rząd oldenburski zapowiedział interwencje w obozach koncentracyjnych w celu uwolnienia uchylających się od placowania podatków.

Antypolskie nastroje w Niemczech.

Skasowanie nazwy ulicy ks. Poniatowskiego w Lipsku.—Polacy—niepożądani goście.

Lipsk, 10 stycznia. Mimo licznych zabiegów miejscowej kolonii polskiej, magistrat lipski usunął ostatecznie tablicę z nazwą ulicy ks. Józefa Poniatowskiego. Tak więc, po przeszło 100-letnim istnieniu nazwa ulicy ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku do czekała się likwidacji.

Niekulturalny ten postępek szowinistów lipskich spotkał się z oburzeniem całego wychodźstwa polskiego w Sal-

szecynie, 10 stycznia. Właściciel pewnej cukierni w Szczecinie zwrócił się do trzech odwiedzających jego lokal obywateli polskich z prośbą, by w przyszłości nie uczęszczali do jego cukierni.

zobaczył raptem w blasku księżyca **CIEMNA MASE TAJEMNICZEGO ZWIERZA.**

który poruszał płaską głową, osadzoną na długiej szyi. Dech zamarł mu w piersiach. Zatrzymał natychmiast motocykl i stanął, jak wryty, nie wiedząc, co czynić.

Zwierz dał kilka susów i wówczas student Grant stwierdził, że **BESTJA PRZYPOMINA PRZEDPO-TOPEWEGO PLESIOZAURA.**

Ciągle poruszając swą małą głową na długiej szyi, potworny czworonóg zawrócił skokami nad brzeg jeziora, po czym rzucił się do wody i zniknął.

Na drugi dzień młody Artur Grant wraz ze swym ojcem i wujem, pułkownikiem, udał się na miejsce, gdzie mu się nocą niesamowity zwierz ukazał i dokładnie zbadali teren.

Odkryli szereg śladów, mniej lub bardziej wyraźnych, a nad samym brzegiem jeziora **ZNALEŻLI SZKIELET KOZY,** która najwidoczniej stanowiła menu uczy apokaliptycznej bestji.

Upředzeni o sensacyjnych odkryciach, Wetherell i jego towarzysze, zbadali ze swej strony nowe ślady i stwierdzili, że przypominają zupełnie ślady poprzednio odkryte, tylko są znacznie mniejsze.

Wnioskują z tego, że już nie jeden, ale **CONAJMNIJ DWA POTWORY UKRYWAJĄ SIĘ W LOCH NESS,**

podatków.

Wszyscy bibliotekarze tracą zmysły.

Jedenaście osób zachorowało psychicznie na skutek czytania dzieł okultystycznych.

Tragiczna biblioteka w Londynie.

W Londynie istnieje biblioteka, która przyprawia ludzi o utratę zmysłów. Składa się ona wyłącznie z ksiąg okultystycznych i innych nauk nadprzyrodzonych, zawierając ogółem 20.000 tomów z dziedziny czarnej magii, zarówno z okresu średniowiecza, jak i najnowszej daty.

Do osobliwości tej biblioteki należy, iż wolno korzystać z książek jedynie na miejscu. Wejście dozwolone jest tylko wybranym i w murach biblioteki panuje absolutna cisza. Spirytyści, mistrzowie nauk okultystycznych i ludzie interesujący się zaświatem, stanowią główny kontyngent klientów tej ponurej biblioteki, która cieszy się zresztą w Londynie jak najgorszą sławą, albowiem panuje przekonanie, iż

w bibliotece tej ludzie tracą rozum pod wpływem fluidów, wydzielających się z 20 tysięcy tomów literatury okultystycznej.

Nie da się zaprzeczyć, iż istnieją pewne podstawy do takiego twierdzenia. Od dn. 1 lipca 1929 roku, czyli od chwili, w której biblioteka została otwarta, stanowisko bibliotekarza zajmowało kolejno 11 osób, z których każda bez wyjątku wpadała po pewnym czasie w rozstrój nerwow.

Pierwszy bibliotekarz zmarował już po upływie dwóch miesięcy od chwili objęcia swego stanowiska. Ten sam los spotkał jego następcę, który zachorował na manję prześladowczą i umieszczony został w zakładzie psychiatrycznym. Trzecim z kolei był profesor historii, który pewnego dnia zniknął bez śladu i dopiero po kilku miesiącach odnaleziony został w jednym z przedmieść Londynu w opłakanym stanie. Okazało się, iż na tle rozstroju ner-

wowego profesor stracił pamięć i nie mógł się dostać do domu.

Po tragicznej historii z profesorem, syn założyciela tej fatalnej biblioteki, Lunn, podjął się zarządzania nią. I on jednak nie uniknął swego losu i obecnie przebywa w jednej z londyńskich lecznic psychiatrycznych. Jest on pomieszany na punkcie nieśmiertelności i zarówno odwiedzających go, jak i swych towarzyszy niedoli

zapewnia, iż jest nieśmiertelny.

Na miejsce młodego Lunna zgłosił się jego przyjaciel, który ze swej strony postradał zmysły po wpływie trzech miesięcy. Objawy jego choroby były niezwykle gwałtowne i podczas pierwszego ataku szału, który miał miejsce w lokalu biblioteki, młodzieniec zdemolował część urządzenia i książek. Z wielkim trudem zdołano obojętnie szaleńca i po nałożeniu na niego kajtanu bezpieczeństwa, przewieźć do zakładu dla obłąkanych, gdzie przebywa do tej pory. Trzej następni bibliotekarze wpadli w czarna melancholję. Jeden z nich cierpi na chroniczną bezsenność, wsłuchując się bezustannie w głosy duchów słynnych zmarłych, drugi znowu co miesiąc zmienia swe nazwisko. Jedenasty i ostatni z odważnych bibliotekarzy

zmarował na tle religijnem.

Po jedenastem zachorowaniu dyrektora biblioteki nie mogła znaleźć śmiałka, któryby zdecydował się objąć to stanowisko. Tragiczny przykład jedenastu poprzedników tak dalece zniechęcił wszystkich kandydatów, iż dyrektora stała w przededniu zamknięcia biblioteki. Postanowiono jednak zbadać przedtem historję jedenastu zachoro-

wał i czynności te powierzono młodemu uczonemu lekarzowi-psychiatrze Prennowi. Ten zabrał się do studiowania foliantów, znajdujących się w bibliotece i po krótkim czasie doszedł do przekonania, iż

człowiek nie może zachować normalnej psychiki, czytając stale literaturę okultystyczną.

Do obowiązków bibliotekarza należy bowiem gruntowne zapoznanie się z całym posiadanym w bibliotece materiałem.

— Zachowanie w pamięci samych tylko tytułów wszystkich książek, doprowadzić może człowieka do wariacji, — oświadczył dr. Prenn w swej opinii.

W związku z tem orzeczeniem władze angielskie zarządziły, aby funkcje bibliotekarza wykonywane były przez jedną osobę najwyżej w ciągu 3-ich miesięcy, poczem obowiązki te przechodzą automatycznie na innego kandydata. Władze nosiły się nawet z zamiarem całkowitego zamknięcia tragicznej biblioteki i wcielenia jej do państwowej biblioteki londyńskiej. Ze względu jednak na ostatnią wolę założyciela, prof. Lunna, który prosił o ustrzeżenie jego „ukochanego dziecka“ przed obcą ingerencją i zachowanie jego niezależności, władze odstąpiły od swego pierwotnego zamiaru.

Rozmaitości ze świata

NOWE WYDANIE ALMANACHU GOTAJSKIEGO.

Ukazało się nowe wydanie Almanachu Gotajskiego, które zawiera liczne przeróbki, róbki te dotyczą między innymi hiszpańskiej królewskiej, znajdującej się obecnie w wygnaniu. Najlichnieszymi odbiorcami almanachu Gotajskiego są Anglicy, którzy interesują się genealogją wielkich rodów arystokratycznych.

CZYTELNIE DLA BEZROBOTNYCH

W Anglii powstało towarzystwo dołone, którego celem jest dostarczenie książek robotnikom. Towarzystwo posiada we wszystkich okolicach kraju bezpłatne biblioteki, w których zgromadzone około miliona książek, służących do wyrobienia w robotnikach smaku i wyczerpania z literatury.

Londyński komitet centralny sporządził listę, która wykazała, że każda Anglija posiada swój ulubiony rodzaj literatury. Najbardziej lubianym jest literatura polityczna, w Poludniowej Anglii zaś — książki o treści fantastycznej, a w północnej — o treści historycznej, z dziedziny przemysłu i t. p. Największym powodzeniem cieszą się dzieła o charakterze politycznym, w Poludniowej Anglii zaś — książki o treści fantastycznej, a w północnej — o treści historycznej, z dziedziny przemysłu i t. p. We wszystkich zaś dzielnicach Anglii tywane są książki z zakresu ogrodnictwa.

ANGIELSKA „PIĄTLETKA“ BUDOWY

Rząd angielski podjął na wielką skalę budowę miast i osiedli. Program na pięć lat przewiduje zburzenie około 200 000 domów i przebudowę całych dzielnic. Na cel ten przeznaczony został 1 000 000 000 funtów szterlingów. Wykonanie programu zapewni pracę około 30 000 robotników, a blisko milion rodzin przyniesie do jasności i czystości, a także do higienicznych warunków życia. Skanie mieszkania robotnicze, pomimo stopy życiowej w Anglii, są wprost niepodobne ohydne.

GRAND-KINO

Początek o godz. 4-ej
Ceny biletów na 1 i 11 seansy niższe.

Dziś i dni następnych!

Niezapomniany „Król żebraków“ **DENNIS KI**

w filmie

BRAT DJABŁA

przy współud. FLIPA i FLAPA. Nadpr. Tygodnik FOLIA

Antonina Szumańska.

Barman z Casablanki.

Nudzilo mi się. Przebiegłem już swą zwykłą trasę, cztery czy pięć barów z ospale ciągnącymi alkohol mężczyznami, z dziewczętami, których barwy skóry walczyły o lepsze z rozmaitością odcieni jaskrawej szminki.

Wszędzie to samo. „Ciuq parties du monde“. Migające, czerwone litery... Grupa śpiących na trotuarze przy wejściu Arabów.

Czułem lęk przed powrotem do pustego hotelowego pokoju. Chciałem odwlec ten moment możliwie jaknajdalej. Wejść...

Po wąskich, krętych schodach zszedłem w dół... Uderzyło mnie rozgrzane, ciężkie od papierosów i oparów alkoholowych powietrze.

„C'est le jardinier, qui boite, qui boite“ — wyszczupły negr, z kręconymi włosami, w stroju hiszpańskiego torredora. Saksofon jęczał. W mroku, którego nie mogły rozproszyć ciemnoczerwone, rzadkie światełka, kręciły się przytulone do siebie pary...

„C'est le jardinier, qui boite...“ powtarzało kilka ochrypłych głosów. Skierowałem się w stronę baru.

— Whisky...

Barman w białym kaftanie wprawny, okrągłym ruchem nalał mi kieliszek tak pełny, że utworzyło się coś, w rodzaju wypukłej, kolistej powierzchni. Ani jedna kropla złotego płynu nie spadła przy tem na marmurową płaszczynę stołu.

— Dobrze to pan robi — zauważyłem obojętnie.

— To mój fach — odpowiedział podobnym tonem.

Z pewnością nie Francuz — pomyślałem. Nie dziwiło mnie to zresztą w tem wielojęzycznym i różnobarwnem rojowisku Casablanki. Może arab lub

hiszpan? Odrzuciłem natychmiast to przypuszczenie: niebieskie, jak morze, oczy barmana nie mogły należeć do żadnego z tych synów Poludnia. Cóż to mnie zresztą obchodzi!

Zrobiłem pół obrotu na wysokim stolku, tak, aby przyrzeć się temu co się działo na sali. Zapalono już światła — orkiestra grała jakąś hiszpańską, bardzo szybką melodję; w otwartych drzwiach migiała coraz inna, złączona w tańcu para. Był upał nie do zniesienia, whisky, koniaki i cocktaile podnosiły jeszcze temperaturę. Pomalowane jaskrawo dziewczęta, te, które dotychczas nie znalazły amatorów, drzemały gdzieś w kącie... Mało miały szans, że zostaną jeszcze zatrudnione tej nocy. Jedna z nich podeszła do mnie i z zawodową poufałością, lecz bez zapału, oparła się o mnie...

Odsunęłem ją lekko, lecz stanowczo...

— Nie chcesz? Tem lepiej... — Odeszła bez wielkiego żalu w stronę swoich towarzyszek. Oparła gładko przylizaną główkę na chudej, obwiszonej taniemi świecidełkami rece i zapadła w drzemkę.

Głośny śmiech zwrócił moją uwagę na drzwi, łączące bar z dancینگiem.

Stała w nich młoda, elegancko ubrana dziewczyna, która prawie siłą wrywała się z objęciem dwóch, ciągnących ją w stronę dancingu młodych ludzi.

— Z żadnym nie będę tańczyła — powtarzała z uporem. — Jeśli nie możecie pogodzić się między sobą, idę do domu...

— Przecież ja panią prosiłem pierwszą, mademoiselle...

— Nie wiem jak tam było... Nie mam zamiaru na dancingu prowadzić buchalterji... Chcę pójść do domu... albo nie...

Szybkim ruchem wyswobodziła obie swe dłonie z objęć przytrzymujących ją mężczyzn i dwoma susami znalazła się w barze.

— Trzy cocktaile! — zawołała w stronę barmana z wysokości swego stolka.

Ze swobodą założyła nogę na nogę. W tej samej chwili obaj jej towarzysze, jak dwa automaty zajęli miejsca po obu jej stronach.

Począłem się z uwagą przyglądać młodej damie.

Miała jasne, gładko przyczesane włosy, delikatny dziecinny profil. Mogła mieć lat dwadzieścia lub dwadzieścia dwa. Suknia jej, jakkolwiek skromna, nosiła na sobie piętno dobrego magazynu. Była zupełnie niemalowana — co w tem otoczeniu robiło trochę dziwne wrażenie. Musiała jednak już przedtem pić niemało, bo jej oczy błyszczały z podniecenia, a na blade policzki wystąpiły jaskrawe plamy.

Do obydwuch mężczyzn zwracała się z jednakową, pełną kokieterii wesołością. Mimo to, od czasu do czasu, rzucała z poza ich pleców spojrzenie w moją stronę.

Nie było jednak w spojrzeniu tem ani cienia wyzywającej zaczepki: nic prócz dziecinnej, tłumionej a jednak upartej ciekawości...

Obaj mężczyźni nie spuszczały z niej oka. Od czasu do czasu przerywali to miłe zajęcie tylko po to, aby obrzucić się nawzajem pełnym niecheci spojrzeniem.

Oczywista, mężczyźni interesowali mnie mniej, niż ich przystojna towarzyska. Miała inteligentny wyraz twarzy, dużo wdzięku w ruchach i coś bardzo miłego w głosie. Skończyli cocktaile...

— Trzy whisky! — zamówiła młoda dama.

— Możeby lepiej potaćzyć... — odezwał się pokornie jeden z młodych ludzi.

— Zamówiłam — odparła krótko.

Spojrzałem na barmana.

Spochmurniał i niechętnym, ruchem postawił przed wesołą kieliszki z whisky. Połowa cieplego płynu wylała się na srebrną tackę.

— Pardon — rzucił przez zęby.

Zdumiałem: gdzież zawodowa niechęć, którą podziwiałem przedtem, Saksofon rozpoczął lekliwe.

Na dancingu pogaszono znowu tylko zielone tym razem lampki, nęły zimnym blaskim w katach s...

— Tańczymy! — rzuciła rozprez...

jąco w stronę siedzącego obok bruneta.

Zerwał się z wysokiego stolka poruszony sprężyną, i po chwili leżał już tylko ciemne kontury głów rysujące się w zielonem...

Drugi mężczyzna wyciągnął fel, zapłacił i wolnym krokiem podeszł w stronę dancingu...

Barman sprzątnął kieliszki...

— Tfu — splunął z niechęcią, rzucając jeszcze raz w stronę gdzie znikła trójka. — Psiakrew...

Roześmiałem się w duchu. Więc rozwiązanie mojej zagadki. Lecz czemuż u licha pluje w stronę jej i skądinąd zupełnie sympatycznej damy?

— Daj mi pan jeszcze jedna... — odezwałem się po polsku.

Zdumienie odmalowało się na jego pleci, dość energicznej twarzy barmana. Ręka zadrżała mu trochę nalewał napój z butelki. W milczeniu postawił przede mną kieliszek.

— Pan polak? — zagadnęli...

— Jak pan słyszy — odparłem po polsku. — Bardzo przepraszam za wykrzyknik nieprzeznaczony pańskich uszu.

— O, to nic nie szkodzi — powiedział pan przypuszczając, że znajdzie się kto pana rozumie... Dawno w...

— Dawno... — zaczął się znowu (Dalszy ciąg...)

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

odbędą się w końcu kwietnia. — Spisy wyborców są już ułożone.

(i) Zbliżamy się do okresu wyborczego. Przygotowania do wyborów do rady miejskiej w Łodzi toczą się w szybkim tempie. Jak zdołaliśmy stwierdzić, rozpisanie wyborów w Łodzi nastąpi w pierwszych dniach marca. Ponieważ według nowej ustawy samorządowej od chwili rozpisania wyborów do dnia głosowania upływa 40 dni — wybory odbędą się w Łodzi w drugiej połowie kwietnia.

Jak wiadomo, na mocy ustawy prawo głosu ma każdy, kto ukończy w chwili rozpisania wyborów 24 lata i od roku mieszka na terenie naszego miasta. Ponieważ w zarządzie miasta układa się obecnie wzorowy rejestr ludności, na podstawie tego właśnie rejestru sporządzone będą spisy wyborców.

Obowiązek jednorocznego zamieszkania na terenie Łodzi nie dotyczy wszystkich mieszkańców. Zwolnieni są od niego w pierwszym rzędzie właściciele nieruchomości oraz duchowni, wy-

znań, uznanych przez państwo. W dniu wczorajszym ukazało się dodatkowe zarządzenie w sprawie funkcjonariuszy państwowych i innych, którzy również będą mogli głosować, niezależnie od tego, czy mieszkają rok, czy krócej. Ta ulga spowodowana została okolicznością, iż bardzo często następują translokacje urzędników z miasta do miasta, a tem samem nie należałoby pozbawiać ich prawa udziału w wyborach do rady miejskiej.

Funkcjonariusze państwowi, to nie tylko urzędnicy instytucji. Rozporządzenie określiło szczegółowo, kto zwolniony będzie od obowiązku wykazania się, że cały rok zamieszkuje w Łodzi. Są to więc funkcjonariusze państwowej służby cywilnej, pracownicy kontraktowi, oficerowie i szeregowi policji państwowej i straży granicznej, nauczyciele szkół państwowych i publicznych szkół powszechnych, sędziowie, asesory sadowi, płatni aplikanci sadowi, prokuratorowie, wiceprokuratorowie, następnie członkowie zarządów i pracownicy umysłowi i fizyczni izby przemysłowo-handlowej i izby rolniczej i wreszcie pracownicy urzędów, należących do związków samorządowych, z wyłączeniem pracowników komunalnych kas oszczędności.

Wydanie powyższego zarządzenia, ma, z jednej strony, ułatwić sporządzenie spisu wyborców, a z drugiej — świadczy o postępujących przygotowaniach do wyborów w Łodzi.

Wczorajszy strajk protestacyjny objął tylko część fabryk — Spokój nie był nigdzie zakłócony.

(i) Zapowiedziany na dzień wczorajszy strajk powszechny, który miał na celu zaprotestowanie przeciwko zmianom w ustawie o czasie pracy, objął tylko częściowo przemysł włókienniczy. — Część fabryk była zupełnie nieczynna, część zaś była czynna całkowicie lub częściowo. To samo nastąpiło w fabrykach przemysłu metalowego, pończoszniczego i drzewnego.

Natomiast w innych dziedzinach naszego życia strajk nie był zupełnie podjęty. Tramwaje wyjechały na miasto, elektrownia, gazownia, zakłady użyteczności publicznej, magistrat i t. d. były całkowicie czynne przez cały dzień.

Podobnie minął dzień wczorajszy w innych miastach okręgu łódzkiego, gdzie również strajk objął częściowo fabryki przemysłu włókienniczego.

Nie przystąpili do strajku pracownicy piekarscy i rzeźnicy i z tego względu wypiek pieczywa w Łodzi odbył się wczoraj zupełnie normalnie, jak również mięsa, było pod dostatkiem.

Dzień wczorajszy minął pozatem zupełnie spokojnie.

W myśl odezwy związków zawodowych nikt nie czynił przeszkód robotnikom i pracownikom, chcącym pracować i dlatego przez cały dzień wczorajszy spokój nigdzie nie został zakłócony.

Każde gospodarstwo jest „zakładem pracy” i — o ile zatrudnia obcych ludzi — winno być zgłoszone w ubezpieczalni społecznej.

Jak już wiadomo, w związku z wprowadzeniem nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, wszystkie za-

kłady pracy powinny do dnia 15 b. m. dokonać zgłoszenia zatrudnionych pracowników do ubezpieczalni społecznej

Ale należy przytem wyjaśnić, co jest rozumiane pod nazwą „zakład pracy”, gdyż pod tym względem zaszły zmiany które dotyczą wszystkich niemal bez wyjątku.

Przywrócono ulgi kolejowe dla turystów, pielgrzymów oraz uczestników zjazdów.

(i) Jak wiadomo z dniem 1 stycznia b. r. po wprowadzeniu nowej, niższej taryfy na kolejach państwowych, cofnięte zostały wszystkie bez wyjątku ulgi kolejowe, z których korzystali podróżni w pewnych okolicznościach. W związku z tem podjęły akcje zarówno zarządy uzdrowisk jak i towarzystw turystycznych i na skutek ich starań, w dniu wczorajszym wprowadzone zostały ponownie ulgi, o których zakomunikowano już kasom biletowym na dworcach i biurach podróży. Ulgi te są jednak zgola innego rodzaju, aniżeli dotychczas stosowane, wobec czego należy się z nimi dokładnie zapoznać.

Z ulg korzystają następnie wycieczki zbiorowe do Mościc, dla zwiedzenia fabryki związków azotowych. Wycieczki składać się muszą najmniej z 10 osób.

Następnie wprowadzono ulgi dla pielgrzymów do Częstochowy. Grupy pielgrzymów muszą być złożone najmniej z 25 uczestników i odległość przejazdu wynosić musi najmniej 30 klm. Przejazdy tych wycieczek będą obliczone ulgowo w wagonach dowolnej klasy i zarówno pociągami osobowymi jak i pośpiesznymi. Na 50 osób płacących jedna osoba otrzyma bilet bezpłatnie.

Otóż, w myśl zarządzenia, każda rodzina, każde gospodarstwo domowe, każde mieszkanie prywatne, zatrudniające choćby jedną służącą, jest uważane za zakład pracy. I dlatego też każda rodzina powinna do dnia 15 b. m. zgłosić do ubezpieczalni (dawnej kasy chorych) nie tylko swoją służącą, ale również zgłoszenia samej siebie. O tem należy pamiętać, gdyż niedopełnienie tej formalności do dnia 15 b. m. może narazić wszystkich na poważne przykrości.

Zgłoszenia te muszą być dokonane na specjalnym blankiecie, który otrzymać można w ubezpieczalni społecznej. Wypełnić należy przytem szereg formalności. Jeżeli zakład pracy jest spółką — musi podać oprócz swej nazwy i adresu, także nazwiska i adresy członków zarządu i zakres ich odpowiedzialności za zobowiązania. Firmy handlowe i przemysłowe muszą podać numer rejestru handlowego i złożyć wypis z rejestru, a także, jaki rodzaj i kategorię świadectwa przemysłowego posiadają.

Zgłoszenia pracowników muszą być dokonane dla każdego pracownika na innym blankiecie. Należy zgłosić przytem wszystkich pracowników, niezależnie od tego czy byli przedtem zameldowani w Z. U. P. U., kasie chorych i t. d. Przy zgłaszaniu służby domowej wypełnia się mniej skomplikowane czynności, należy tylko zameldować siebie i służącą.

Dodać należy, że już wczoraj ukazał się pierwszy tegoroczny numer „Dziennika Ustaw” zawierający rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Rozporządzenie to określa dokładnie, jakie należy płacić składki za ubezpieczenia, jak obliczać te składki i t. d. Równocześnie wprowadza ono już obowiązek pobierania za porady lekarskie i lekarstwa ustalonych opłat.

Przedewszystkiem zastosowano ulgi dla członków towarzystw turystycznych, uznanych przez zarząd kolei. Przejazdy ulgowe mogą się odbywać jednak tylko grupami, w ciągu całego roku, w klasach I, II i III pociągów osobowych lub pośpiesznych, na odległość co najmniej 30 klm. Grupa powinna wynosić najmniej 10 osób. Nadto członkowie towarzystw turystycznych powinni mieć ostemplowane przez dyrekcje kolei legitymacje.

Wprowadzono następnie przejazdy wycieczkowe za biletami powrotnymi w niektórych relacjach o ożywionym ruchu turystycznym, a więc z Łodzi, Warszawy, Krakowa, Katowic, Lwowa, Poznania i Stanisławowa. Bilety te będą stosowane w dniu przedświątecznym i świątecznym. Bilety te są ogólnie dostępne. Dla korzystających z tych ulg wyznaczone będą specjalne pociągi osobowe.

Pozatem mogą być przyznawane ulgi kolejowe dla grup podróżnych, składających się z najmniej 50 osób, jadących w dowolnym celu. Grupa taka musi zgłosić każdorazowo swój wyjazd i podać cel do dyrekcji kolei, która wystawi odpowiednie zaświadczenie, uprawniające do ulg.

Ulgi w drodze powrotnej z uzdrowisk polskich nie będą stosowane, natomiast wprowadzono ulgi dla pojedynczych osób, powracających ze zjazdów organizacyj, naukowych, kulturalno-oświatowych, zawodowych, społecznych, sportowych, turystycznych i gospodarczych. Podstawą do uzyskania ulgi będą karty uczestnictwa określone go wzoru.

I wreszcie ulgi będą przyznawane osobom pojedynczym, udającym się na targi i wystawy. Ulgi te uzyskać będzie można na podstawie legitymacji targowej lub wystawowej. Inne ulgi pod żadnym pozorem nie będą stosowane.



Styczeń

11

Czwartek

Dzisiaj Honoraty P.	
Jutro Arkadiusza	
Wschód słońca	7.41
Zachód słońca	15.48
Wschód księżycy	3.45
Zachód księżycy	11.30
Długość dnia	8.04
Przybyło dnia	00.15

Wzrost bezrobocia 12.337 osób w ciągu tygodnia.

Jak wynika z ostatnich sprawozdań rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski dnia 5 b. m., wynosiła ogółem 354.395 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 12.337 osób.

W Warszawie (wraz z okręgiem) zarejestrowanych było 35.953 bezrobotnych, t. j. o 1.060 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 1.188 osób i wynosiła 19.019 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 90.656 osób, to jest o 366 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Obniżenie komornego obiegają organizacje lokatorskie

(i) Jak już zapowiedzieliśmy, organizacje lokatorskie postanowiły ponownie rozpocząć akcję, mającą na celu spowodowanie obniżki komornego we wszystkich domach. Dotychczas akcja ta prowadzona była przez poszczególne organizacje lokatorskie lokalne. Obecnie na skutek porozumienia wszystkich związków, akcja przyjmuje charakter ogólnopolski. Wszystkie związki powojenne wyłoniły komitety, które skoleiły wyrosły centralny komitet lokatorski w imieniu wszystkich lokatorów na terenie państwa walczyć będą o ustawowe obniżenie komornego.

Jak nas informują, w najbliższym czasie opracowany będzie memoriał, w którym, wskazując na powszechną niższycę płac i zarobków oraz częściową niższycę cen, lokatorzy domagać się będą obniżki komornego.

oj. Jaszczółt-komisarzem miasta stołecznego Warszawy.

Z Warszawy donoszą: Niedługo już skończą się rządy obecnej magistratu stołecznego. Tocząca debata budżetowa na ratuszu jest ostatnią, jaką urzędująca rada miejska przeprowadza.

Opracowywany budżet miasta wykonywać będzie komisarz rządowy, który obejmie władzę w mieście w kwietniu b. r. Komisarzem ma zostać wojewoda śląski, p. Jaszczółt.

Obstrukcje, zle trawienie usuwają
Zioła przeczyszczające
KARPIŃSKIEGO

Falszerze pieniądze ukazani na karę więzienia od 1 do 7 lat.

(as) W dniu wczorajszym, w drugim procesie przeciwko siedmiu fałszerzom i fałszerkom, kolporterom i kolporterkom fałszywych dziesięciocentówek, skazanych — jak podawaliśmy wczoraj obszerniej — sposobem tłoczonym — sąd, pod przewodnictwem wiceprezesa III sędziowskiej, wysłuchał reszty świadków oraz przemówień stron.

Wyrok został ogłoszony w późnych godzinach wieczorowych.

Skazani zostali: Władysław Kolski na 7 lat więzienia, Bronisław Kolski na 7 lat, Skoblewski na 4, Bronisław Stachurski na 2 i pół, Józefa Stachurska na 2 i pół, Tonn na 2 i pół roku więzienia. Reszta została uniewinniona.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

3-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 28-mej loterii państwowej.

I-e ciągnięcie.
Zł. 5000 na nr.: 21287 47492 105908 109374.
Zł. 2000 na nr.: 16424 28423 36142 53868 61228 63621 63963 68291 108715 112027 114271 115437 128995 136472 146509 152480 157659 163214 164646.
Zł. 1000 na nr.: 6870 14365 22654 22699 34195 37617 39710 41229 45517 47100 49324 50951 55103 64202 66452 76208 77036 83913 85247 92771 93981 95602 94847 107180 111113 114592 117476 122100 130005 134496 152212 153698 169688 169767 169985.

II-e ciągnięcie.
Zł. 20.000 na nr. 66803.
Zł. 5000 na nr.: 2712 21791 61906 72350 99401 120470 151358.
Zł. 2000 na nr.: 20512 30496 39934 48754 49814 64529 65152 71593 83212 84195 80607 89529 111057 111402 118810 131583 141710 145288 157555.
Po zł. 1000 na nr.: 7854 8325 8451 9629 10803 21313 23580 25072 25127 26721 37710 39748 46129 57460 63036 64568 71079 89481 94759 94931 97936 98163 110182 112595 120810 130036 130858 153013 155457.

III-cie ciągnięcie.
277 545 1154 575 921 2283 333 425 649 839 3013 410 527 853 67 98 4368 80 78 728 674 701 38 74 6090 397 532 633 85 706 78 301 500 8 7g 697 742 47 838 911 8031 45 332 610 813 922 54 5114 31 32 337 612 27 39 630 10248 77 537 622 725 42 11067 336 424 640 808 12063 194 95 474 619 915 68 13151 559 913 14021 90 251 537 86 15012 947 78 320 24 68 549 609 928 17089 153 314 445 815 921 18251 404 19051 925 605 779 893 20291 378 829 21076 176 402 59 22009 61 246 389 456 64 559 96 23092 243 535 226 387 841 25024 697 835 26026 305 415 856 976 27143 87 205 342 45 605 38 736 29146 69 670 727 862 965 30107 532 906 31068 492 584 631 709 821 974 32079 308 458 660 75 844 33126 52 52 365 484 693 802 959 34059 389 627 809 35499 745 36182 399 421 95 708 954 37202 459 509 81 674 82 907 38210 16 732 97 39031 961

KOMUNIKAT.

Podajemy do ogólnej wiadomości, że Największa w Polsce Kolektura Loterii **J. WOLANOW** Centrala: Warszawa, Marszałkowska 154 dla wygody P. T. Klientów otworzyła **ODDZIAŁ W PABJANICACH** przy ulicy **PLAC DĄBROWSKIEGO 3.** Szczerliwie losy I klasy są już do nabycia

LOS YV-ej KLASY
są jeszcze do nabycia
w Szczerliwej Kolekturze **KAFTALA**
ŁÓDZ, ul. Piotrkowska 54
TAM PADŁ PIERWSZY MILJON 10-1

STAWKI I-sze ciągnięcie.

213 95 394 422 708 935 71 1078 113 236 38	73022 60 90 104 77 224 89 623 28 817 952 93 99	160099 396 537 607 161663 919 162329	
63 357 97 584 641 710 814 924 77 2090 322 483	74000 295 467 568 673 75026 129 48 247 519 78	163206 624 950 164649 165106 433 535 16618	
680 720 3054 190 343 415 53 94 98 607 33 49 752	624 861 934 85.	787 950 167423 168180 298 403 765 75 92 10	
833 4085 289 312 458 533 854 59 88 91 960 64 68	76003 68 185 494 577 81 612 832 77285 504 61	861 900 49.	
5090 190 200 337 49 494 85 624 800 27 34 6084	629 803 53 93 988 78060 82 129 36 71 335 42 62	III-cie ciągnięcie.	
130 350 566 72 661 860 956 57 7016 95 127 80	523 66 935 55 79054 274 377 525 851 77 97.	277 545 1154 575 921 2283 333 425 649	
258 72 509 24 52 640 88 727 929 8007 98 125 60	80090 138 301 40 78 510 706 70 80 866 96 905	839 3013 410 527 853 67 98 4368 80 78 728	
96 223 98 318 431 535 860 9245 502 25 99 654.	35 52 94 81010 280 484 543 634 701 83 880 82023	674 701 38 74 6090 397 532 633 85 706 78	
10004 67 152 54 96 500 09 55 616 752 837 80	25 83 105 315 641 51 853 55 979 83005 146 493	301 500 8 7g 697 742 47 838 911 8031 45 332	
918 11089 148 438 838 83 934 70 12062 260 303	537 638 77 770 73 862 916 84126 281 606 10 11 49	610 813 922 54 5114 31 32 337 612 27 39 630	
684 700 81 878 918 13141 346 589 786 45 54 804	718 24 861 85212 359 453 512 768 819 21 60 86034	10248 77 537 622 725 42 11067 336 424	
53 905 30 14020 66 82 104 40 276 341 44 455 98	260 81 384 494 931 87057 295 328 663 747 88150	640 808 12063 194 95 474 619 915 68 13151	
517 634 81 823 15129 245 16057 146 94 294 407	83 242 87 96 361 400 45 90 648 738 94 890 900 16	559 913 14021 90 251 537 86 15012 947	
22 590 628 701 37 80 977 17409 501 718 946	55 89154 513 36 48 659 86 99 789 814 53 80 89.	78 320 24 68 549 609 928 17089 153 314 445	
18059 103 62 489 303 696 706 19174 201 353 457	90063 292 305 416 37 574 80 639 54 720 37 905	815 921 18251 404 19051 925 605 779 893	
522 85 638 960 90.	91053 66 110 54 79 209 344 422 713 42 51 65 842	20291 378 829 21076 176 402 59 22009 61	
20006 24 129 287 324 412 49 705 10 19 73 86	945 49 82 92276 528 53 729 85 92 830 36 78 93057	246 389 456 64 559 96 23092 243 535	
988 92 21058 120 18 308 48 494 584 674 756 817	97 99 108 63 480 523 742 94023 29 44 152 248 326	226 387 841 25024 697 835 26026 305 415	
924 39 54 65 97 22055 121 26 624 881 90 23016	31 531 95205 55 62 94 436 82 577 604 19 50 716	856 976 27143 87 205 342 45 605 38 736	
98 532 669 24028 55 206 42 67 78 508 648 713	925 32 94 96093 531 958 86 97356 407 60 530 60	29146 69 670 727 862 965	
25001 110 316 538 45 89 657 844 995 26082 346	656 61 814 39 88 902 88 98004 73 118 83 241 846	30107 532 906 31068 492 584 631 709 821	
98 458 505 784 929 27130 244 47 328 34 414 50	58 64 927 99052 149 223 536 88 98 99.	821 974 32079 308 458 660 75 844 33126 52	
793 864 28118 79 341 435 59 537 65 666 806 959	100147 89 374 474 85 759 880 101030 201 311	52 365 484 693 802 959 34059 389 627 809	
88 29030 207 380 527 67 733 848 972.	76 86 415 90 500 81 928 98 102304 334 48 491 514	35499 745 36182 399 421 95 708 954 37202	
30038 167 84 200 10 24 76 84 310 21 86 416	44 731 51 103080 199 308 37 594 646 752 904	459 509 81 674 82 907 38210 16 732 97 39031	
587 605 727 899 927 48 58 31211 364 451 76 509	104033 65 70 583 650 724 105166 93 231 395 494	961	
706 831 964 85 32006 17 311 442 574 610 53 840	107196 307 88 586 60 977 108006 290 530 33 64		
71 983 33082 109 96 338 453 90 591 96 645 94 958	756 825 64 921 109023 267 867 801 60.		
34029 113 245 320 92 560 613 713 85 839 908	110219 868 524 67 618 880 925 111019 51 130		
35039 48 86 102 91 226 313 445 571 93 617 753	686 762 975 112049 236 65 70 354 577 814 21		
71 80 809 934 36029 68 185 304 603 43 730 87	113006 75 76 304 56 68 823 940 95 114129 526 29		
811 37021 27 221 587 95 638 98 752 99 835 40 49	641 866 981 115193 227 347 475 516 607 767 844		
38013 56 183 281 514 23 604 86 87 92 712 885 955	116115 73 309 14 27 651 900 55 117051 83 134 39		
48 78 38076 136 86 335 422 528 96 957.	51 62 91 233 489 95 764 949 118046 131 218 317		
40095 108 20 59 231 305 7 417 20 76 95 557 90	39 441 84 509 17 38 85 675 745 864 119103 575		
92 982 88 41526 619 76 738 853 74 945 42100 76	723 46 920.		
207 49 322 83 572 682 929 33 43012 133 87 349	120105 9 16 26 65 98 233 39 60 369 616 99 744		
78 422 61 515 70 810 52 72 85 929 49041 158 271	842 976 121013 83 235 78 442 899 122230 33 79		
312 93 453 569 799 929 60 77 45052 178 204 59	708 829 123161 431 598 735 849 934 79 85 124026		
401 19 27 79 83 559 845 66 961 46042 254 555 788	76 94 184 207 44 456 723 884 125008 25 51 473		
891 942 47023 72 150 204 17 396 457 510 63 96	83 607 72 864 126248 356 429 34 92 585 775 912		
776 832 960 48070 103 311 453 82 512 57 602 932	127121 25 247 70 86 308 538 626 720 811 99		
49062 117 200 87 881 696 994.	128002 76 77 93 107 55 80 222 393 442 510 744		
50141 99 229 338 77 435 543 839 94 991 51098	891 129081 171 360 87 594 788 94 826 72 92 965.		
247 98 386 452 77 593 94 816 84 945 46 54 52040	130113 20 76 327 39 828 645 93 840 912 131091		
77 79 80 85 103 427 556 82 617 757 800 65 913 18	175 315 549 633 43 46 58 98 820 99 900 11 132075		
59 53037 58 79 112 57 521 64 660 750 52 66 88	483 651 97 720 94 839 954 65 133004 136 60 212		
801 54022 158 305 8 413 587 93 678 718 823 24	71 79 586 98 691 720 65 134018 95 401 661 700		
28 82 925 86 55205 31 360 402 37 542 727 97 825	31 92 831 955 135141 265 317 519 34 643 44 45		

KIEDY KORZYSTAĆ MOŻNA Z BILETÓW ULGOWYCH W TEATRZE MIEJSKIM.
Stowarzyszenia posiadające specjalne ulgi na przedstawienia w Teatrze Miejskim korzystają z nich będąc we wszystkie dni w tygodniu z wyjątkiem soboty, niedzieli i poniedziałku. W poniedziałki w dalszym ciągu dawane będą przedstawienia po cenach najniższych. Bilety do nabycia w kasie teatru.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 9-3
W LECZNICY, PIOTRKOWSKA 294.
od 4-7 w.
(przy Górnym Rynku)

Towarzystwo Ubezpieczeń
„PORT” S.A.
Oddział w Łodzi
zawiadania o przeniesieniu swych biur
na ul. **Piotrkowską 154**
I piętro, front.
Ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniami, odpowiedzialności cywilnej, od skutków nieszczęśliwych wypadków oraz samochodowe, transportowe i ubezpieczenia maszyn od uszkodzeń technicznych.

„WESOLY BAL”
Pojutrze, a więc w sobotę, dnia 13-go b. w połączonych salach przy ulicy Sienkiewicza Nr. 26 — odbędzie się wielka wieczornica nieczym p. n. „Wesoły bal”.
Mnóstwo ciekawych i wesołych atrakcyjnych niespodzianek oraz konkursów z cennymi nagrodami. Nader tożni, a wykładowy bufet. Oczekiwany Cocktail-Room, Orkiestra jazzowa i t. d.
Całkowity dochód przeznaczony na cele socjalne, przy prowadzeniu własnej Świątlicy dla najbliższej dzielnicy m. Łodzi.

Pulowery artystyczne
reczej roboty na drutach i szydełkowych najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.
Ceny przystępne.
LILI HIRSZMAN
Kilińskiego 14, 2 piętro.
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 4, 8 i 14.
Tel. 143-21

Dzieje majątku „Podkowa Leśna”

O czym nie wiedziało dotychczas towarzystwo „Siła i Światło“?.. — Tranzakcja, za którą ś.p. Stanisław Lilpop zapłacił życiem. — Ceny parceli rosną, rosną też dywidendy... — Dlaczego zabił się ś.p. Wagner?

Przed kilku dniami w niektórych piśmie łódzkich i warszawskich ukazał się płatny komunikat tow. akc. „Siła i Światło”, gdzie m. in. poruszona jest sprawa kolejki Warszawa — Grodzisk w związku z interesami inż. Gerlicza.

Właśnie do sprawy tej kolejki zmuszeni jesteśmy powrócić, a ściślej mówiąc, do sławetnego majątku ziemskiego „Podkowa Leśna”.

O którym towarzystwo „Siła i Światło” pisało w swych komunikatach, że nie ma i nie miało z nim nic wspólnego.. W jaki sposób nadana została koncesja na budowę kolejki elektrycznej na tych terenach już donosiliśmy. Była to wielka afera polityczno - finansowa. Odstąpiliśmy z kolei kulisy, które tak usilnie stara się zasłonić towarzystwo „Siła i Światło”. Za kulisami temi znajdują się rzeczy

WREZC REWELACYJNE.

Kolejka elektryczna Warszawa — Grodzisk miała, według pierwotnych planów, iść po zupełnie innej trasie. Trasę tę wytyczono na linii Okęcie — Raszyn — Nadarzyn — Młochów — Mszczonów. Był to pomysł świetny, albowiem szlak ten pozbawiony jest wszelkiej komunikacji i biegnie w znacznym oddaleniu od linii kolej państwowych.

Zdobycie jednak terenów pod budowę kolejki z rezerwatu młochowskiego księżny Radziwiłłowej

BYŁO BARDZO KOSZTOWNE.

Żądano za tereny te znaczną sumę. I w tym czasie gdy prowadzono pertraktacje o kupno terenów, nagle zwrócił się do konsorcjum kolejki właściciel majątku ziemskiego „Podkowa Leśna” p. Stanisław Lilpop. P. Lilpop uczynił propozycję następującą: odda on bezpłatnie szlak cały na budowę kolejki Warszawa — Grodzisk. Rekompensatą dla niego będzie, iż wskutek budowy kolejki wzrośnie w cenie jego majątek ziemski.

W konsorcjum kolejki byli zbyt dobrzy fachowcy, aby nie zrozumieć, iż kolejka Warszawa-Grodzisk nie będzie dawała żadnego dochodu, przeciwnie, będzie deficytowa. Ale postanowiono natychmiast zrobić na tej propozycji interes. Plan był następujący: Utworzona została spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą

„MIASTO - OGRÓD PODKOWA LEŚNA”.

Do spółki tej weszli p. Stanisław Lilpop, Elektryczna Kolej Dojazdowa i... Towarzystwo „Siła i Światło”. Konsorcjum obiecało p. Lilpopowi, że względnie uzyska koncesję na budowę kolejki na jego terenach, ale pod warunkiem: przede wszystkim p. Lilpop musi sprzedać po specjalnie niskiej cenie szereg parcel „wskazanym osobom...”

P. Lilpop zgodził się, licząc na to, że po wybudowaniu kolejki i rozparcelowaniu reszty swego majątku

uzyska zań wielką sumę,

która z nadwyżką pokryje mu wszystkie te kombinacje. I w ten sposób ku-

pili (hipoteka warszawska notuje tę transakcję) rozmaici panowie, których nazwiska zna doskonale „Siła i Światło”, i których nazwiska i my znamy... Posiadamy również dokładny wykaz ilości metrów kwadratowych, które zakupili ci panowie...

Gdy kupno stało się już faktem dokonanym, konsorcjum uzyskuje koncesję na budowę kolejki. Jak ją uzyskano przy pomocy b. ministra Zdziechowskiego, już donosiliśmy. Lecz co ciekawe. Opracowuje się plan budowy linii oczywiście w ten sposób, że iść ma ona właśnie przez tereny, zakupione przez zainteresowane osoby z pominięciem tych terenów, które pozostały własnością p. Lilpopa.

I bezpośrednio potem spółka „Miasto - Ogród Podkowa Leśna” rozpoczyna

SPRZEDAŻ PARCELI.

Skorzystano z wyjątkowo dobrej koniunktury i ekspansji stolicy na peryerie. Ludzie, zniechęceni perspektywą budowy kolejki, kupowali parcele po horrendalnych cenach, na raty, z oprocentowaniem 2 proc. miesięcznie, a spółka, która rozpoczęła ten interes z minimalnym kapitałem, wypłacała sobie

DYWIDENDY KILKA RAZY DO ROKU.

Ale spółka nie chciała płacić podatków. Pozornie rozwiązała się i przestoczyła w „Zarząd Dóbr Podkowa Leśna”. Wówczas p. Stanisław Lilpop zorientował się dopiero jaki „interes” zrobił. Zrozumiał, że został haniebnie oszukany i że zyski z jego majątku ciągnąć będą inni ludzie, którzy posiadali najlepsze parcele, a nie on. Podzieliło to na niego w tak wstrząsający sposób,

że wyjechał do Warszawy i W HOTELU „POLONIA” POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

W tym czasie rozpoczęła się budowa kolejki. Ceny parcel wzrosły w kolosalnym stopniu. Zaczęto je sprzedawać po coraz wyższych cenach. Ale i tu nie wszystko dokonywane było zupełnie „fair”, tak iż miało być wszczęte dochodzenie. I wówczas pierwszy sprzedawca spółki,

P. WAGNER POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Oto znów rozdział z wielotomowego dzieła o „elektrycznych” interesach w Polsce.

„Siła i Światło” w swym komunikacie pisze:

— Niewiadomo, jakie przyczyny wywołują ataki na koncern „Siła i Światło...”

To jest nieprawda — wiadomo!

OFIARY KATASTROFY BUDOWLANEJ

Prawie wszyscy poszkodowani zrzekli się pretensyj do firmy Haberbusch i Schiele.-11 osób otrzymało 100 tys. zł.

(g) W ciągu całego dnia wczorajszego warszawski sąd okręgowy rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę trzech oskarżonych o spowodowanie strasznej katastrofy budowlanej przy ul. Krochmalnej, w której — jak już podawaliśmy — w gruzach browaru firmy Haberbusch i Schiele znalazło śmierć 18 lokatorów małego drewniaka, sąsiadującego z gmachem browaru.

Firma — walcząc o swój prestiż — zmobilizowała aż ośmiu adwokatów. Rzecznicy prawni tego wielkiego przedsiębiorstwa już bezpośrednio po katastrofie udali się do poszkodowanych i ich rodzin i łącznie, kosztem 100 tysięcy złotych, spowodowali, że wszyscy niemal poszkodowani zrzekli się pretensyj w stosunku do firmy.

Większość świadków wczorajszych — to poszkodowani. Zjawia się cały korowód tych nieszczęśliwych postaci.

Najbardziej charakterystyczne są zeznaniami adwokaci zadawali innym świadkom pytania, indagując ich czy to prawda, że Sarna za odszkodowanie, wypłacone mu przez browar, kupił sobie sklep, że się ożenił i jest człowiekiem szczęśliwym.

Popatrzmy na tego szczęśliwca: Doznał w katastrofie uszkodzenia czaszki. Jest dziś, jak się mówi potocznie,

człowiekiem zupełnie mętym.

Dwa razy trzeba mu powtarzać jednokrotne pytania, ażeby zrozumiał co się do niego mówi. Nie pamięta, ile dostał

od browaru, nie przypomina sobie, ażeby radca prawny firmy Haberbusch i Schiele odwiedzał go w szpitalu, proponując polubowne załatwienie sprawy. Zaprzecza też kategorycznie jakoby był tak bardzo szczęśliwy i posiadał sklep. Niemniej, jednak adwokat składa dowód, że

otrzymał on 14.500 złotych.

Takich dokumentów adwokaci złożyli jedenastce.

Rozprawę zakończono wczoraj dość szybko. Każdemu z poszkodowanych za dano tylko po kilka pytań, idących w myśl konkluzji aktu oskarżenia.

Potem prokurator żądał załączenia protokołu sekcji zabitych w katastrofie i protokołu oględzin technicznych gmachu zawalonego do aktów sprawy.

Jutro dowiemy się dalszych rzeczy o tym ciekawym procesie.

Na narty do Łagiewnik.

Uruchomiono specjalne autobusy dla sportowców.

(i) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem komisarza rządowego m. Łodzi, inż. Wojewódzkiego, plenarne posiedzenie miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Na posiedzeniu omówiono szereg spraw organizacyjnych, poczem przystąpiono do sprawy, o której już kilkakrotnie wspominaliśmy, a mianowicie — urządzenia terenów narciarskich dla uczniów szkół średnich w Łodzi i wojska w Łagiewnikach. W toku dyskusji wskazano, iż teren ten doskonale nadaje się do uprawiania sportu górskiego,

wobec czego postanowiono projekt ten zrealizować. Równocześnie postanowiono oddać jeden z budynków, znajdujących się w Łagiewnikach, na szatnię i herbaciarnię dla sportowców.

Pozatem komitet postanowił ułatwić zainteresowanym dostęp na tereny narciarskie i zawarł umowę ze związkami właścicieli autobusów. W dni świąteczne autobusy przewozić będą zainteresowanych z Łodzi do Łagiewnik. Pierwszy wyjazd autobusami do Łagiewnik nastąpi już w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 stycznia, w godzinach 9, 10 i 11. Powrót w godzinach — 4, 4.30 i 5.

Fałszowali obrazy Kossaka i Fałata

Wykrycie wielkiej afery w Poznaniu

Poznań, 10 stycznia.

Jak już donosiliśmy, znany poznański malarz, p. Sonewend, zaprzysiężony rzeczoznawca do spraw malarskich, wpadł na trop fałszowania obrazów.

Wykrył on mianowicie na jednej z li-cytacji, że sfalszowano 2 obrazy Wojciecha Kossaka i Fałata.

Wskutek tego odkrycia władze śledcze wdrożyły natychmiastowe dochodze-

nia celem wykrycia sprawców fałszowania.

Sprawa powyższa żywo przypomina podobną aferę, niedawno wykrytą w Krakowie.

Ślady dochodzeń prowadzą do Warszawy, przyczem pewne dane każą przypuszczać, że fałszowania obrazów dopuścili się emigranci rosyjscy wzgl. ukraińscy.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Najwybitniejsze sławy ekranu

Joan Crawford
Gary Cooper

poraz pierwszy razem w filmie

„Dziś żyjemy”

Nadprogram: Aktualności.

Na I i II seans ceny niższe,

Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne.

Nieście pomoc
najbiedniejszym



TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek oraz w sobotę wieczorem krótkohwila Rujwida „Gwiazdor i kinomanki“. Podczas antraktywów dancing, który w sobotę trwać będzie również po przedstawieniu.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. raz jeszcze jeden „Stefek“ Devala. Ceny najniższe od 35 groszy do zł. 2,30.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. poraz bezwzględnie ostatni bajka-rewja dla dzieci „Czarodziejskie drzewko“.

Na ukończeniu pod reżyserją H. Szaleńskiego sensacyjnej „Ivar Kreuger“.

HANKA ORDONÓWNA w Teatrze Miejskim.

Niezrównana piosenkarka polska Hanka Ordonówna zdecydowała się wystąpić raz jeszcze w Teatrze Miejskim w piątek o godzinie 8.30 wieczorem. — Bilety już do nabycia w kasie teatru.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18)

Dziś, w czwartek, o godz. 8.15 wieczorem pełna szampańskiego humoru i kapitalnych sytuacji operetka w 3-oh aktach Hirscha p. t. „Szałowa miłości“ w wykonaniu całego zespołu operetkowego.

Najpopularniejszy zespół rewelersów w Łodzi

Z imprez najbardziej udanych w Łodzi cieszy się największym powodzeniem **CHÓR DANA**. Każdorazowe pojawienie się tego świetnego zespołu na estradzie koncertowej budzi zawsze największe zainteresowanie i publiczność zapelnia salę do ostatniego miejsca.

CHÓR DANA przyjeżdża w niedzielę dnia 14 stycznia i wystąpi w sali Filharmonii o godz. 6.15 wiecz. w zupełnie nowym repertuarze i wykona piosenki angielskie, francuskie, włoskie, murzyńskie, góralskie oraz ostatnie przeboje warszawskie. Ponadto udział biorą: **MIECZYSLAW FOGG**, król piosenkarzy, **MARYSIA NOBISÓWNA** — gwiazda baletu scen warszawskich oraz **ADAM WYSOCKI**, niezrównany humorysta. Jak widzimy, będzie to prawdziwy wieczór humoru, śpiewu i tańca. Bilety od 1 zł. do 5 zł. już nabywać można w kasie Filharmonii. 60-1

RADIOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA

CZWARTEK, dnia 11-go stycznia.

- 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
- 7.05—7.20: Gimnastyka.
- 7.20—7.35: Muzyka z płyt.
- 7.35—7.40: Dziennik poranny.
- 7.40—7.55: Muzyka z płyt.
- 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 8.00—8.05: Odczytanie programu na dzień następny.
- 8.05—11.40: Przerwa.
- 11.40—11.50: Codzienny przegląd prasy polskiej.
- 11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
- 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.30: Polskie tańce z płyt.
- 12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.33—13.05: Poematy symfoniczne (płyty).
- 13.05—13.10: Dziennik południowy.
- 13.10—15.25: Przerwa.
- 15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
- 15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysł.-Handl. w Łodzi.
- 15.40—16.40: Muzyka w wyk. zespołu salonowego Tad. Seredyńskiego.
- 16.40—16.55: Odczyt.
- 16.55—17.15: Recital śpiewaczy Ireny Bardy.
- 17.15—17.50: Utwory fortepianowe na cztery ręce w wyk. Ludwika Ursteina i Jerzego Lefeldta.
- 17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
- 18.00—18.20: Odczyt.
- 18.20—19.00: Stuchowisko p. t. „Dr. Przybram“, Bruno Winawera.
- 19.00—19.05: Odczytanie programu na dzień następny.
- 19.05—19.25: Rozmaitości.
- 19.25—19.40: Odczyt.
- 19.40—19.47: Komunikat śniegowy z Krakowa.
- 19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
- 19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
- 20.00—21.00: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Tadeusz Faliszewski (piosenki).
- 21.00—21.15: Słuzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
- 21.15—22.00: D. c. koncertu muzyki lekkiej.
- 22.00—22.15: Muzyka z płyt.
- 22.15—23.00: Muzyka tanceczna z kaw. „Italia“.
- 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
- 23.05—23.30: D. c. muzyki tan. z kaw. „Italia“.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- 20.00. KOPENHAGA. Koncert symfon.
- 20.40. RZYM. Koncert muzyki współczesnej.
- 21.00. PARYŻ. Koncert z udziałem Ritter-Ciampi.

Dyżury aptek.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupia (Kajana 54), L. Czajkowskiego (Rokietnicka 53).

Oszust, żerujący na nędzy bezrobotnych, wyłudził pod pozorem kaucji 1000 zł.—Pieniądze przepadły—winny skazany został na rok więzienia.

(as) Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę oszusta „na kaucję“. Przeważna większość tego rodzaju oszustw polega na tem — że najmłodsi aferzyści i kombinatory otwierają pod przeróżnymi firmami przedsiębiorstwa, zakupują na raty stoły, krzesła i maszyny do pisania i następnie ogłaszają o wakujących posadach u siebie. Każdy kandydat winien wpłacić pewną kaucję. Kaucja może być większa lub mniejsza, posada jednak zawsze się znajdzie dla człowieka, który „panu szefowi“ złoży na stół „żywą“ gotówkę. Ludzi bez pracy jest bardzo wiele — niektórzy zapożyczają się, lub oddają ostatnie oszczędności, byleby dostać wreszcie upragnioną posadę. Oszuści inkasują kaucję — pensji nie wypłacają o zatrudnienie człowieka nie dbają, drobnymi wyplatami, często po kilka złotych na miesiąc, uspakajają najbardziej domagających się już nie pensji lecz wpłaconej kaucji — i w ten sposób krzywdzą ludzka nie dochodzą do wiedzy władz.

Wypadki tego rodzaju są nam dobrze znane, jednak samym poszkodowanym często zależy na tem, by nie urządziły one światła dziennego.

Oszust, jaki wczoraj stanął przed sądem okręgowym, nie należał do tego typu aferzystów.

Henryk Angersztajn, notowany już w kartotekach wydziału śledczego, nie otworzył biura i nie podawał ogłoszeń w pismach. Angersztajn skorzystał z tego, że z tego rodzaju ogłoszeniami wystąpił w swoim czasie kto inny — dyrektor gimnazjum przy ul. Zawadzkiej 1 — p. Zenon Pozner.

Poszkodowany Józef Truszczyński poznał w początkach czerwca Angersztajna i zwierzył mu się, że jest bez pracy. Angersztajn przyrzekł wówczas wyrobienie Truszczyńskiemu posady woźnego w gimnazjum, lecz za kaucją tysiąca złotych.

Angersztajn udał się więc z Truszczyńskim do rzekomego mieszkania Pozniera, gdzie zastali jakąś kobietę, którą Angersztajn przedstawił jako matkę Pozniera. Kobieta owa przyjęła od Truszczyńskiego 100 zł. na poczet kaucji, resztując 900 zł. Truszczyński zobowiązał się zapłacić w dniu 27 czerwca ub. roku, na który to dzień umówił się z Angersztajnem.

W dniu tym obaj udali się do domu przy ul. Zawadzkiej 1, gdzie przed bramą spotkali jakiegoś mężczyznę, którego Angersztajn przedstawił Truszczyńskiemu jako Pozniera. Cała trójka poszła do cukierni przy ulicy Pomorskiej 4, gdzie Truszczyński wręczył rzeko-

memu Poznierowi za pokwitowaniem 900 zł.

W domu Truszczyński pokazał pokwitowanie bratu. Ten ostatni zwrócił uwagę na brak pieczętki oraz, że data wystawienia pokwitowania opiewała na 2 tygodnie wstecz. Przeczując coś złego, Truszczyński udał się natychmiast do Pozniera. Tu z przerażeniem stwierdził, że Pozniera to zupełnie inna osoba, która absolutnie nic nie wie o dokonanych w jej imieniu pertraktacjach.

Truszczyński zwrócił się do policji. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ujęto Angersztajna, rzekomym zaś Pozniera okazał się Stefan Graczyk, zamieszkały przy ul. Stefana 13, który natychmiast po dokonaniu oszustwa zbiegł w niewiadomym kierunku. Wysłano za nim listy gończe, a ponieważ dotychczas nie został schwytany, sprawa jego została wydzielona.

Na rozprawie, której przewodniczył sędzia Łoziński, Angersztajn przyznał się tylko częściowo do winy, oświadczając, że z sumy wyłudzonej w ten sposób od nieszczęśliwego Truszczyńskiego, otrzymał tylko sto złotych. Resztę przywłaszczył sobie Graczyk.

Angersztajn został skazany na rok więzienia.

Wstrząsające samobójstwo młodego lekarza, któremu groziła nieuleczalna głuchota. — Celnym strzałem rewolwerowym pozbawił się życia

W rzeczywistości przy ul. Jabłonowskich nr. 44, od szeregu lat mieszkał z matką 29-letni dr. Zygmunt Rawicz. — Był on specjalistą chorób dziecięcych i pracował w Klinice dla dzieci.

W ostatnich jednak miesiącach, dr. Rawicz uległ chorobie uszu. Wszelkie zabiegi lekarskie nie odnosiły żadnego skutku. W dodatku choroba rozwijała

się coraz bardziej. Dr. Rawiczowi groziła nieuleczalna głuchota.

Zdawał on sobie z tego sprawę i uswiadomił sobie, iż będzie musiał zrezygnować z zawodu lekarskiego.

Wskutek tego młody lekarz popadł w silną depresję i powziął myśl popełnienia samobójstwa.

Dr. Rawicz wykonał tragiczną swą myśl. — W nocy, strzelił do siebie z re-

wolweru, mierząc w serce. Strzał był celny i spowodował natychmiastową śmierć.

Gdy rano matka weszła do pokoju syna, aby go obudzić, zastała go leżącego w negliżu w łóżku w kałuży krwi bez życia. Charakterystyczne, że w nocy nikt z domowników nie słyszał strzału. Zwiłki dr. Rawicza odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Proces rodzinny ks. Radziwiłłów w Łucku. Niezwykłe powództwo o 15 milionów złotych. — Sąd w Łucku oddalił pretensje księżny do dwóch ordynacji

(s) W wydziale cywilnym sądu okręgowego w Łucku, toczył się niezwykle ciekawy proces rodzinny książąt Radziwiłłów o prawa do ordynacji Ołyckiej i odszkodowanie, na ogólną sumę 15 milionów złotych. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W roku 1813, zmarł książę Dominik Radziwiłł, którego dobra przeszły do jego córki, Stefani, zaś ordynację Nieświejską i Ołycką, przeszły do najbliższego z linii Kleckiej, ks. Antoniego Radziwiłła. Stało się to dlatego, ponieważ ks. Aleksander Dominik, syn ks. Dominika, a dziad Aleksandra Fryderyka — powoda — urodził się wówczas, gdy ks. Dominik był związany węzłami małżeńskimi z inną osobą. — Po otrzymaniu rozwodu, ks. Dominik ożenił się z matką Aleksandra Dominika i rozpoczęte zo-

stały kroki o uprawnienie tego syna, jako urodzonego przed ślubem. Cesarz austriacki w roku 1822, przyznał prawa Aleksandrowi Dominikowi, natomiast cesarz rosyjski odmówił prośbie.

Wnuk ks. Aleksandra Dominika Radziwiłła, powołując się na to, że jego dziadek został uprawniony w Austrii — wytoczył powództwo obecnym na Nieświeżu i Ołyce na ogólną sumę ok. 40 milionów złotych, żądając wyłączenia z ich posiadania powyższych ordynacji i przekazania ich powodowi ks. Aleks. Fryderykowi oraz odszkodowania za ko rzystanie.

Sąd okręgowy w Nowogródku, w lutym roku 1929 powództwo przeciw ordynacji w Nieświeżu oddalił. W tym samym roku zmarł ks. Aleksander Fryderyk Radziwiłł, wobec czego sprawa w sądzie ok. w Łucku, została zawieszona.

Obecnie, w prawa zmarłego ojca wstąpiła jedyna córka, Marja Olga Radziwiłłówna. Sprawa została wznowiona w sądzie ok. w Łucku. Ze strony księżnej wystąpili trzej adwokaci: Junttil i Jamont z Wilna oraz Oberlender z Krakowa. — Pełnomocnikami pozwanego ks. Janusza Radziwiłła są adw.: Godlewski z Łucka oraz Wielawski i Dobrowolski z Warszawy. — Powództwo opiewa na sumę przeszło 15 milionów złotych. W toku rozprawy, poruszone zostały charakterystyczne względy polityczne i stosunki do polskości niektórych członków rodziny w czasie okupacji.

Po dwutygodniowej przerwie sąd okr. w Łucku, postanowił powództwo ks. Marji Olgi Radziwiłłówny oddalić.

Proces powyższy obudził wielkie zainteresowanie w sferach ziemianstwa wółyńskiego i całej Polski.

DŁUGA LITANJA GRZECHÓW KUPCA

W imieniu fikcyjnej firmy zamawiał terpentynę, makaron, mucholapki i pendzle. — Nowak skazany na półtora roku więzienia

Poznań, 10 stycznia. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę odwoławczą przeciwko Leonowi Nowakowi, skazanemu przez Sąd Okręgowy w Lesznie za szereg oszustw na półtora roku więzienia.

Nowak w imieniu fikcyjnej firmy zamówił z firmy Ebszteln w Nowym Radomsku 3 beczki terpentyny na sumę 750 zł. Towar ten otrzymał, sprzedał

Z kolei zamówił w krakowskiej fabryce makaronu „Bolonia“ większą ilość makaronu. Również ta fabryka nigdy pieniędzy za towar nie oglądała.

Następnie przyszła kolej na firmę „Aero“, w której zamówił 8.000 mucholapek. W firmie czechosłowackiej „Adler“ pobrał oskarżony pendzle za 1.500 zł., potem po raz wtóry — za 1.769 zł. Nie na tem koniec. Fabrykę „Luboi“

— Wronki nabrał na 2.000 klg. mączki, fabrykę octanu w Łańcutcie na 1.219 zł. oraz kilka firm na większe kwoty pieniędzy...

W wyniku rozprawy, która potwierdziła całkowicie winę oskarżonego, Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Nowak za swe nieczne sprawy posiedzi półtora roku w więzieniu.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Chimery waluty „planowej“.

dziwiająca jest wytrwałość, z jaką... Roosevelt i jego pomocnicy... do uzdrowienia gospodarstwa... Zdziwiający jest też upór... trwają przy tem złudzeniu ekono-... jakim jest wiara, że proces... podaży i popytu oraz... będący jego rezultatem, da-... kształtować stosownie do prag-... łódzkiej drogą oddziaływania na

Wskazują na to wyraźnie konse- kwencje niestalości walut anglo-saskich... Niema żadnej pewności, czy „dno“... kryzysu (w ścisłym tego słowa znacze-... niu) nie zostało już osiągnięte od... dwóch lat. A jednak działalność gospo-... darcza jest w dalszym ciągu jakgdyby... sparaliżowana. Depresja ekonomiczna... trwa z nielabnącą siłą, od czasu do... czasu tylko przerywana zwoźniczymi i... przemijającymi „wzniesieniami“ kon-... junkturnymi.

Walut anglo-saskich, ceny realne wyra- żone w zlocie, uległy niższe. Na nic się... nie zdał wzrost cen nominalnych: de-... precjacja dóbr wszelkiego rodzaju po-... stępowania nieprzerwanie, obracając w... niwecz wszelkie wysiłki, podejmowane... gwoli przewycięzenia depresji.

Polityka monetarna Roosevelta, po- legająca na skupowaniu złota za dolary... po cenach arbitralnie podwyższanych, oznacza dobrowolne deprecjonowanie... waluty amerykańskiej nie tylko w sto-... sunku do złota, ale w stosunku do cało-... ści rynku międzynarodowego, dla któ-... rego złoto jest miernikiem wartości.

Eksport odzieży w grudniu.

Na pierwszym miejscu znajduje się Anglja.

Na podstawie danych uzyskanych w... Syndykacie Eksportu Odzieży w Łodzi, eksport odzieży w ciągu miesiąca gru-... dnia r. ub. przedstawiał się następująco:

Wywieziono do Anglii: różne; odzie- ży dziecięcej 184 kg. wartości zł 758, ubrań kompletnych męskich 528 kg. za zł. 4.869, spodni męskich — 13.999 kg za zł. 64.317, wszelkiej innej odzieży męskiej — 13.307 kg. za zł. 82.598, płaszczy — 409 kg. za zł. 3.816. Ogólny więc eksport do Anglii w omawianym miesiącu wyniósł 28.428 kg. wartości zł. 155.728.

Do Belgii: ubrań kompletnych męskich — 72 kg. wartości zł. 376.50, spodni — 478 kg. za zł. 2.194.74, płaszczy półwielnianych i wielnianych — 120 kg. wartości zł. 681.03. Ogółem wywiezono do Belgii 670 kg. odzieży wartości zł. 3.252.27.

Do Holandji: ubrań kompletnych męskich — 729 kg. za zł. 19.921.61, spodni — 3.982 kg. za zł. 18.506.56, płaszczy półwielnianych i wielnianych — 2.092 kg. za zł. 13.765.50, koszul — 3.035 kg. za zł. 36.968.42. Ogółem wywiezono do Holandji odzieży 9.838 kg. wartości zł. 83.162.09.

Do Marokka: odzieży dziecięcej pół wielnianej i wielnianej — 125 kg. za zł. 1.295.20, odzieży dziecięcej innej (prze- ważnie bawełnianej) — 2.833 kg. za zł. 16.073, ubrań kompletnych męskich —

444 kg. wartości zł. 3.699.10, spodni męskich — 588 kg. za zł. 3.393.85, wszelkiej innej odzieży męskiej — 2.238 kg za zł. 13.485.30, płaszczy bawełnianych 839 kg. za zł. 5.826.25, koszul — 250 kg. za zł. 3.044.40. Ogółem do Marokka wywieziono odzieży 7.357 kg. wartości zł. 46.817.

Do Palestyny: spodni 110 kg. warto- ści zł. 522, płaszczy bawełnianych — 30 kg. za zł. 217.50. Ogółem wywieziono do Palestyny 140 kg. odzieży wartości zł. 739.50.

Do Szwajcarii: kamizelek 73 kg. za zł. 804.52, spodni — 506 kg. za zł. 3.933.84. Ogółem 579 kg. za zł. 4.738.36.

Ogółem więc w ciągu miesiąca gru- dnia 1933 r. eksport naszej odzieży wy- nosił 47.011 kg. wartości zł. 295.435.97.

Jak widać z powyższego, na pierw- szym miejscu pod względem ilości wy- wiezionej odzieży znajduje się w dal- szym ciągu Anglja, drugie natomiast miejsce zajęła Holandia. Również zwię- szenie eksportu odzieży zanotowano do Marokka. Najmniejszą ilość wywiezionej odzieży zanotowano przy eksporcie do Palestyny.

Eksport odzieży na podstawie tego wykazu był w ciągu grudnia w dalszym ciągu niezbyt wielki, co sfery zaintereso- wane tłumaczą w dalszym ciągu wzglę- dami organizacyjnymi Syndykatu Eks- portu Odzieży. (ag)

Jak pracuje port gdyński

134 statki o pojemności 112.262 t.

Gdynia, 10 stycznia.

W tygodniu ubiegłym zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na mo- rze 134 statki o łącznej pojemności 112.262 t. r. n., z czego na wejście przy- pada 67 statków o tonażu 59.290 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander kształtował się w sposób nastę- pujący:

1) Niemcy	30.660	31
2) Szwecja	21.142	34
3) Danja	12.702	20
4) Polska	12.478	14

5) Norwegia	7.498	11
6) Anglja	7.060	6
7) Finlandja	4.830	2
8) Francja	3.662	4
9) Estonja	3.409	5
10) St. Zjedn. Am	3.255	1
11) Grecja	2.208	1
12) Łotwa	1.439	1
13) Holandia	973	3
14) W. M. Gdafiśk	978	1

Ogólny przeładunek towarowy por- tu w tym okresie wyniósł 88.291,9 t., z czego na wyladunek przypada 17.517,6 t. i na załadunek 70.774,3 t.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej gieł- dy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz była nieco słabsza, przy zapotrzebowaniu zwięk- szonym. Bank Polski płacił za banknoty dolaro- we 5,63 (-2). Notowano: Belgja 123,70 (-5), Gdańsk 173,05, Holandia 357,75 (-5), Kopen- haga 130 (-5), Londyn 29,03, New York 5,63, New York-kabel 5,69-5,70, Oslo 145,40 (+30), Paryż 34,87 (+1), Praga 26,43, Sztokholm 149,90 (-5), Szwajcarya 192,38 (-2), Włochy 46,78 (+3); transakcja dokonana, a nienotowana do- larem gotówkowym po 5,65 (-1); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211,50 (+5). W obrotach prywatnych; marka niemiecka 211, szyling austriacki 99,50 (-25), korona czeska 25,67 (-8), funt angielski w gotówce 28,99 (-1), dolar gotówkowy 5,66, rubel złoty 4,61 i pół, dolar złoty 8,93, rubel srebrny 1,43, bilon 0,67.

AKCJE. Dla akcji tendencja była również słaba przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 85,50 (-195), Lipopy 10,75 (-45), Starachowice 10,40; transakcje nienotowane: Modrzejów 3,10 (-10).

PAPIERY PROCENTOWE. W związku z realizacją listów tendencja dla papierów war- tościowych była słabsza. Obrotów większych dokonano 7 proc. stabilizacyjną, 4 i pół proc. ziemskimi i 8 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 41,50 — 41,35 (-40), dola- rówka 51,25 — 50, 4 proc. inwestycyjna zwykła 106,50-105,50 (-175), 5 proc. konwersyjna 54,50, 6 proc. dolarowa 59,25 — 59,50 (-25), 7 proc. stabilizacyjna 53,50-58,25 (-25), odcinki po 500 dolarów 58,75, 8 proc. Przem. Pol. 60 (-100), 4 i pół proc. ziemskie 50,50 — 51,25 (+125), 7 proc. ziemskie dolarowe 42,25 (-25), 8 proc. Warszawy 54,25 — 53,75 — 54,25 (+50); tran- zakcje nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna od- cinki po 100 dolarów 60,50 (-150), 8 proc. dila- lonowska 70, 7 proc. ślaska 52,25, 5 proc. War- szawy 64 — 63,75 (+25), odcinki po 500 zł. 65,75, odcinki po 50 zł. 75,74, 10 proc. m. Lu- blina 41,50, 10 proc. m. Siedlec 41,25 (+25), 6 proc. Oblig. Warszawy 6 em. 52,50, 3 proc. państwowa renta ziemska 66, odcinki po 100 zł. —91, za 7 proc. warszawską chciano płacić 53,25.

Dumping japoński w Polsce. Należy natychmiast przedsięwziąć środki zaradcze.

Przemysł polski z coraz większym za niepokojeniem spogląda na konkurencję produkcji japońskiej. Złaskość polskiej w ostatnich latach coraz silniej odczuwa tę konkurencję na światowych rynkach odbiorczych, gdzie styka się z dumpingowym eksportem japońskim. Coraz mocniej utrwalają się jednak obawy, że wkrótce może i nawet na własnym rynku wewnętrznym włókiennictwo polskie napotka na tego konkurenta, który dzięki całemu szeregowi środków, stał się największym na świecie producentem towarów włókienniczych.

W tej dziedzinie zanotować należy ostatnio zwiększającą się na rynku polskim podaż japońskiego jedwabiu naturalnego. Jadwab ten sprzedawany jest po cenach dumpingowych, znacznie niższych od cen szwajcarskich i włoskich. Różnica cen waha się w granicach od 2 — 4 franków szw. na 1 kg., co stanowi odsetek bardzo poważny. Japonia, która nie ma z Polską konwencji handlowej, ukrywa miejsce produkcji i pochodzenia towaru, podając, celem utrzymania się na rynku polskim, jako eksportera Szwajcarię, przyczem firmy te są anonimowe.

Nasunąć to musi refleksje bardzo poważne, zwłaszcza wobec trudności zbytu z jakimi walczą ostatnio włókiennictwo polskie na skurczonym rynku wewnętrznym oraz na rynkach światowych. Tanie towary bawełniane stać się mogą już wkrótce domeną inwazji japońskiej na rynek polski, tembardziej, że zupełnie wyraźnie kurczy się nasz eksport włókienniczy na tych rynkach odbiorczych, gdzie włókiennictwo polskie napotyka na konkurencję japońską. Katastrofalnie spada już wywóz polskiej przędzy czesankowej do Indji Brytyjskich, które przez szereg lat kupowały u nas znaczne ilości tego półfabrykatu, skurczył się eksport włókiennictwa polskiego do Chin, oraz na niektóre rynki Bliskiego Wschodu, jak do Egiptu i Persji. Są to objawy wielce niepokojące jeśli zważyć, że tania produkcja japońska eksportuje dosłownie wszystko, poczynając od towarów włókienniczych, gumowych i porcelanowych, aż do lamp, galanterji i maszyn wszelkiego rodzaju.

Dumping japoński na rynku wewnętrznym Polski w dziedzinie włókiennictwa jest niejako pierwszą zapowiedzią ofensywy eksportowej na nasz rynek na szeroką skalę. Świadczy o tym cały szereg faktów, jakie ujawniają się ostatnio nie tylko w Polsce, ale i w krajach sąsiadujących z nami Europy Środkowej. Jeżeli inwazja japońska na rynki środkowej Europy nie rozwinęła się dotychczas na większą skalę, to przyczyn tego upatrywać należy w niedostatecznej organizacji zbytu towarów japońskich na tych rynkach. Eksporterzy japońscy nie posiadają ani w Polsce, ani w innych krajach Europy środkowej swych własnych przedstawicieli. Transakcje realizowane są za pośrednictwem wielkich domów eksportowych angielskich, francuskich i niemieckich. Osłabia to poniekąd aktywność eksportową Japończyków, to też już w krótkim czasie zamierzają oni przeprowadzić całkowitą

reorganizację swej polityki zbytu. W tym celu w najbliższych miesiącach utworzona zostanie w Wiedniu potężna centrala eksportu japońskiego, koncentrująca całą akcję wywozową na rynki Bliskiego Wschodu oraz do krajów Europy Środkowej. Placówka ta, oparta o wielki aparat propagandowy i sieć przedstawicielstw w poszczególnych krajach, obejmie zasięgiem swego działania również i Polskę. W poszczególnych państwach Europy Środkowej, w krajach naddunajskich oraz na Bałkanach utworzone zostaną składy towarów japońskich. Jednocześnie mają być utworzone wystawy wzorów i prób oraz powołane do życia mieszane towarzystwa handlowe, zainteresowane we wzroście eksportu japońskiego.

Te przygotowania do japońskiej ofensywy eksportowej, stanowiące pierwsze zapowiedzi niebezpieczeństwa, jakie za-

groza bezpośrednio produkcji polskiej na własnym rynku wewnętrznym, budzą poważne zaniepokojenie. Jeśli zważyć, zwłaszcza w odniesieniu do włókiennictwa, że Japonia posiadała w r. 1913 — 2 i pół miliona wrzecion, a obecnie posiada ich około 11 milionów, że jest największym na świecie producentem towarów włókienniczych, których wytwórczość w r. 1933 wyraziła się olbrzymią cyfrą przeszło 2 i pół miljarda jardów — wówczas groźne niebezpieczeństwo zarysowuje się w całej swej jaskrawości.

Trudno dziś przewidzieć, jakie komplikacje i zakłócenia na rynku polskim przyniesie ta wzmocniona ekspansja. W każdym razie już obecnie trzeba pomyśleć o środkach zaradczych, które mogłyby ograniczyć do minimum niebezpieczeństwo, jakie zaciążyło nad całym przemysłem polskim.

Upadłości i układy

W sprawie upadłości Majera Eisnera i Szulima Bialera, prowadzących przedsiębiorstwo fabrykacji wyrobów bawełnianych i wełnianych p.f. „Majer Eisner i S-ka“ w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 39, ogłoszonej na skutek żądania firmy-wierzycielki Francuskiej Spółki Akcyjnej Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Włókienniczego w Częstochowie, odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu.

Na zebraniu tem adw. Lewy udawał, że upadłość ma cechy złośliwego bankructwa i postawił wniosek o niedopuszczenie do propozycji układowych. Również adw. Opaliński, pełnom. firmy „Union Textile“ oświadczył, iż firma ta złożyła już skargę do prokuratora, uważając, iż upadli są bankrutami.

Upadły Szlim Bialer przedstawił sądowi zaświadczenie prokuratora, stwierdzające, iż dochodzenie karne, wszczęte na skutek skargi firmy „Union Textile“ przeciwko Majerowi Eisnerowi i Szulimowi Bialerowi — podejrzanym o sprowadzanie ogłoszenia podstępnego bankructwa, zostało umorzone z powodu podstaw do wszczęcia postępowania karnego, wobec czego Sąd Handlowy na ostatnim posiedzeniu postanowił uchylić decyzję sędziego komisarza odnośnie nie dopuszczenia do propozycji układowych i nakazał ponownie zwołanie zebrania wierzycieli, celem wysłuchania propozycji układowych i ewentualnego zawarcia układu.

W najbliższych dniach ukażą się odpowiednie ogłoszenia o zebraniu wierzycieli.

W sprawie upadłości firmy „Dom Towarowy, wł. Juliusz Rozner, Spadkobiercy, odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. W wyniku głosowania największą ilość głosów otrzy-

mał adwokat Manela, dotychczasowy kurator, to też w dniu wczorajszym sąmianował go syndykiem tymczasowym.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu sądu handlowego pod przewodnictwem wice-prezesa Jana Moskwy i przy udziale sędziów handlowych H. Fatersona i K. Grohmana rozpoznawano sprawę upadłości Herckl Litowskiego, właściciela fabryki pończoch w Łodzi, przy ulicy Składowej 23, ogłoszoną w grudniu 1932 r.

Na ostatecznym zebraniu wierzycieli masy upadłości w dniu 18 listopada r. ub. zawarty został układ z wierzycielami, na mocy którego Litowski zobowiązał się spłacić 15 proc. wszystkich wierzytelności bez kosztów i procentów w trzech równych ratach po 5 proc., z których zapłata pierwszej raty nastąpić ma w rok czasu od uprawomocnienia się układu, a pozostałe dwie co pół roku.

Ponieważ układ ten zaskarżyła wierzycielka Zysia Szwarzbard, która w terminie wyznaczonym przez sąd nie uzupełniła sprzeciwu przez złożenie oplat, sąd sprzeciw jej odrzucił, a układ całkowicie zatwierdził.

W sprawie upadłości firmy „Heszela Gordina i S-ka“, fabryka towarów jedwabnych i półjedwabnych przy ulicy Piotrkowskiej 90 i jej właścicieli Heszela Gordina i Eli Halperna, w dniu 29 grudnia r. ub. odbyło się pierwsze zebranie wierzycieli masy, na którym kurator masy, adw. Piotr Kon zdał sprawozdanie ze swej działalności.

Po dokonanych wyborach na syndyka masy okazało się, że największą ilość głosów otrzymał adw. Piotr Kon, kurator, którego też sąd zamianował syndykiem masy.

Nowa rejestracja spółek z ograniczoną odpowiedzialnością

Minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu rozporządził w sprawie straceni spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Na podstawie tego rozporządzenia do czasu wydania jednolitego rejestru handlowego należy w dotychczas prowadzonych rejestrach wszelkie dane, które prawo o spółkach nakazuje zgłosić do rejestru handlowego. Do wpisów tych należy dotychczasowe przepisy rejestracji handlowej oraz przepisy stosowane w sprawach rejestracji zmianami, wynikającymi z prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Rynek pieniężny w Łodzi

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara wynosił 5,63—5,64, a kurs franka szwajcarskiego 5,68. Wobec minimalnego potrzebowania tendencja zleżka słabsza. Polskę płać 5,63. Oficjalny kurs czeskiego i kabla 5,70 zmian nie wykazał. Funty przy zleżka mocniejszej tendencji w placeniu i 29,05 w żądaniu. Marika wykazała tendencję zniżkową przy kursie w placeniu i w żądaniu 2,11,5. Inne waluty bez zmiany.

Gielda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie ogólny obrót 210 tonn, w tem żyta 1581 tonn. Na 100 kg. parytet wagon Warszawa w hurtowni, ładunkach wagonowych: żyto 14,25 — 14,75, pszenica jednolita 21, pszenica zbierana 20 — 20,50, owoce 12,25 — 12,75, owies zbierany 11,50, jęczmień kaszany 13,25 — 13,50, jęczmień warty 15 — 15,50.

Statki z Austrii i Afryki

Gdynia, 10 stycznia. Do portu gdyńskiego zawinął „Touring“ o pojemności 5.798 t. przywożąc z portu australijskiego Sydney 73 tonny skór, 486 t. węgla, 35 t. łoża.

Tegoż samego dnia o godz. 20 weszli do portu również statek szwedzki „Faxen“ o pojemności 4.107 t. przywożąc z Nigerji w Afryce orzechów ziemnych, 13 tonn oleju mowego, 313 t. ziaren palmow, 211 t. wełny.

Wieści gospodarcze

SALDO DODATNIE HANDLU ZAGRANICZNEGO.
Bilans handlu zagranicznego według czasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego w grudniu roku ub. zamknięty został datniem saldem w wysokości 28 milionów złotych. Przywieziono 228.309 ton towarów, wartości 55.431 tys. zł., wywieziono 1.299.708 ton towarów, wartości 84.020 tys. zł. W porównaniu do listopada ub. roku szły się wywóz o 16.875 tys. zł., przywóz o 16.558 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących towarów: papierówki o 0,8 miljn. zł., nasion bawełnianych o 0,6 miljn. zł., Zmniejszył się wywóz następujących towarów: żyta o 2,8 miljn. zł., jaj o 2,2 miljn. zł., odzieży i konfekcji o 1,6 miljn. zł., gąsienic o 1,1 miljn. zł., węgla o 1,1 miljn. zł., bekonów o 0,7 miljn. zł., cynku o 0,6 miljn. zł., masła o 0,5 miljn. zł., trzody chlewnej o 0,5 miljn. zł., szyn, o 0,5 miljn. zł., tkanin wełnianych o 0,4 miljn. zł., forniarów klejonych i wyrobów o 0,4 miljn. zł., obuwia gumowego o 0,4 miljn. zł.

Zwiększył się przywóz tytoniu o 0,6 miljn. zł., Zmniejszył się przywóz następujących towarów: bawełny i odpadków o 2,1 miljn. zł., wełny i odpadków o 2,0 miljn. zł., siłników o 1,1 miljn. zł., tłuszczów zwierzęcych (technicznych) o 1,1 miljn. zł., samochodów o 1,1 miljn. zł., sion olejnych o 0,9 miljn. zł., herbaty, kaka o 0,6 miljn. zł., śledzi o 0,5 miljn. zł., skór surowych o 0,5 miljn. zł., żelastwa (technicznego) o 0,5 miljn. zł., miedzi i wyrobów o 0,4 miljn. zł., wełny czesanej o 0,5 miljn. zł.

PROPAGANDA SPOŻYCIA JEDWABIA. Sekretariat międzynarodowej federacji jedwabiu postanowił powołać specjalną międzynarodową komisję propagandową. Do komisji tego weszli przedstawiciele Francji, Włoch, Niemiec, Szwajcarii, Japonji, Węgry i Czechosłowacji. W najbliższym czasie zgłosić ma przystąpienie również i Polska. Zadaniem tego międzynarodowego komisji będzie propaganda spożycia jedwabia we wszystkich krajach i ochrona tkanin jedwabnych. W tym celu przeprowadzone będą specjalne badania i prace nad ulepszeniem jakości produkcji oraz klasyfikacji jedwabiu naturalnego, wyzbianych z jedwabiu. Komisja odbył swe pierwsze posiedzenie w Paryżu, biorąc jednogłośnie na swej przewodniczącego deputowanego Corio, królewskiego sarsza włoskiego związku producentów jedwabiu.

Statystyka protestów.

W miesiącu grudniu 1933 r. u notariuszów m. Łodzi zaprotestowano 15.322 weksli krajowych na sumę złotych 2.010.946 gr. 75 i 5 zagranicznych na sumę zł. 6.308 gr. 50.

Natomiast w całym okręgu sądowym łódzkim zaprotestowano 17.151 weksli krajowych na sumę zł. 2.355.304 gr. 82.

Ponadto u notariuszów m. Łodzi wykupiono przed sporządzeniem protestu 6.312 weksli na sumę zł. 816.549 gr. 84.

Cyfra zaś protestów wekslowych w miesiącu listopadzie 1933 roku wyrażała się w Łodzi w 14.682 weksli krajowych na sumę zł. 1.927.650 gr. 50 oraz 5 weksli zagranicznych na sumę złotych 2.571 groszy 50.

W całym natomiast łódzkim okręgu sądowym w listopadzie r. ub. zaprotestowano 16.562 weksli krajowych na sumę zł. 2.224.862 gr. 47.

JEDYNY PRZYJACIEL KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI TO ORYGINALNE

PREZERWATYWY

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości Mojżesza Gotesdienera komunikuje, iż w dniu 26 stycznia 1934 r. o godz. 13 w Sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:
1) wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków, 2) przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności, 3) zawarcie układu z upadłymi, względnie utworzenie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.
Syndyk tymczasowy masy upadłości adw. A. LEWIT.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po pol.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

KWIATY EGZOTYCZNE
Z CELONU
Ostatnie nowości.
Niskie ceny.
Pracownia przeniesiona z ul. ZEROMSKIEGO 17 na ulicę
11 Listopada Nr. 63
II p., front, m. 12.

SPRZEDAM okazynie fuzje z reaktorami w b. dobrym stanie. Wiadomość: ulica Zielona 65, m. 19, III p., od 10—2 i 8—10 wiecz.

BAR GEDULD

wł. L. Wizel.

PIOTRKOWSKA 35

zawiadania Sz. Bywalców, iż po gruntownym remoncie otwiera się
DZIŚ w CZWARTEK o g. 11 przed p.
i poleca słynne ze swej dobroci i smaku

obiady i kolacje

po zł. 1.50

po zł. 1.—

oraz wszelkie dania a la carte.
bale i bankiety, po cenach przystępnych.

Przyjmuje się zamówienia na śluby
15-10

Życie społeczne.

Pożegnanie p. płk. Cieślaka.

W dniu wczorajszym o godz. 19.30 odbyło się na stacji kol. Łódź-Fabryczna pożegnanie odjeżdżającego z Łodzi p. płk. Cieślaka Stefana, dotychczasowego kierownika okręgowego urzędu W.F. i P.W. O.K. IV, odchodzącego z Łodzi na stałe do Stanisławowa.

Na pożegnanie znanego w sferach łódzkich oficera - społecznika zebrał się liczni przedstawiciele urzędów państwowych i wszystkich organizacji P.W., których był wychowawcą. Na peronie ustawili się 2 kompanie Związku Rezerwistów wraz z własną orkiestrą z Koła Związku Rezerwistów, Łódź XI.

Odjeżdżającego żegnał z ramienia władz p. naczelnik W. Lutomski, kmdt. P.P. insp. Elsesser Niedzielski, wicestarosta m. Łodzi Rosicki, wicestarosta powiatu łódzkiego Denys, naczelnik St. Weyer oraz grono oficerów sztabu D. O.K. i okręgowego urzędu W.F. i P.W., cały zarząd i komenda okręgu Związku Rezerwistów na czele z komendantem p. Piatkowskim Hipolitem-Ludwikiem oraz delegaci Związku Strzeleckiego „Sokoła” i cały szereg innych.

Nie mogąc osobiście pożegnać się ze wszystkimi życzliwymi w Łodzi — tą drogą, za pośrednictwem życzliwej prasy — składam wyrazy podziękowania za okazane mi serdeczne dowody pamięci ze strony tych przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego, którzy temi dowodami pamięci o mnie w związku z przeniesieniem mnie na inne stanowisko — pogłębili przemile węzły, łączące mnie z miastem polskiej pracy.

Raz jeszcze dziękuję gorąco za pamięć i żegnam Łódź żołnierskim polskiem: częścią!

(—) STEFAN CIEŚLAK
podpułkownik.

Odnaczony łodzianin.

Jak się dowiadujemy, kupiec łódzki, p. Feliks Świeczka został odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi.

Z RADY GRODZKIEJ B.B.W.R. w ŁODZI.
W dniu 14 stycznia 1934 roku o godzinie 10.30 rano w sali kina-teatru „Stylowy” przy ulicy Kilińskiego Nr. 123 odbędzie się zebranie informacyjne, urządzone staraniem rady grodzkiej B.B.W.R. w Łodzi. Zebranie zagai p. poseł Józef Wolczyński, poseł Bolesław Fichna wygłosi referat ogólnopolityczny, komisarz rządowy, inż. Wacław Wojewódzki — referat samorządowy.

Bezpłatne zaproszenia wydaje sekretariat rady grodzkiej B.B.W.R. w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 36, m. 1, w godzinach od 17—19-ej.

WIEDZIELNY ODCZYT W SALI FILHARMONJI

W niedzielę, dnia 14-go b. m., o godzinie 4.30 po poł. w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza Nr. 20 odbędzie się odczyt p. t. „Przyrody i drogi wyjścia z kryzysu światowego”.
Prelegent, p. Leon Weisfeld, wystąpi ze szczegółową oceną zjawisk, które spowodowały wybuch i stale potęgowanie się kryzysu, analizując składowe środki i metody walki z kryzysem.

ODCZYT O CHOROBYCH WENERYCZNYCH.
Dziś, w czwartek, o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji zapowiadany odczyt d-ra Pawła Klingera na temat: „Choroby weneryczne a świadome macierzyństwo”. Odczyt ilustrowany będzie barwnymi przezrociami.

Z PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET.

Dnia 17-go b. m., o godz. 18-ej w lokalu organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju (Aleja Kościuski 57), postanka K. Marczyńska wygłosi referat na temat: „Rola organizacji przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju w chwili obecnej”.
Węstość dla członkiń i sympatyków bezpłatnie.

KOMUNIKAT A.O.Z.S.

Komenda A.O.Z.S. zawiadania, że w dniu 11 b. m. o godzinie 19-ej odbędzie się zbiórka członków oficerów i podchorążych. Tę samo-go dnia o godzinie 20-ej odbędzie się zbiórka reszty członków. Obecność wszystkich obowiązkowa.

WIĘKA WYGRANA W KOLEKTURZE SZCZĘŚCIA KAFTALA.

Jak się dowiadujemy, padła już w drugim dniu ciągnięcia IV-ej klasy bież. loterii większa wygrana w znanej kolekturze W. Kaftala i S-ka, w wysokości zł. 20.000 na Nr. 162.957.

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 102

Wydziału Gier i Dyscypliny
z dnia 2-1-1934 r.

1. Karze się zawodnika Klimczaka Leona K.S. Union-Touring dwumiesięczną dyskwalifikacją od dnia 8.I do dnia 7.III.34 r. za wycofanie niesportowe zachowanie się wobec członka O.K. S. po zawodach w dniu 8.X.1933 r.

Konkurs jazdy figurowej na lodzie

Staraniem Referatu Wychowania Fizycznego Zarządu m. Łodzi w niedzielę, dnia 21 stycznia r.b. o godz. 11 przed południem, na ślizgawce miejskiej w parku im. Ks. Ponatowskiego zorganizowany zostanie konkurs w jeździe figurowej na lodzie dla łyżwiarzy, korzystających z lodowisk miejskich.

W ramach konkursu przewidziane zostały pokazy w jeździe figurowej w trzech grupach, a mianowicie: 1) dla młodzieży od lat 10 do 14, 2) dla młodzieży od lat 15 wzwyż, 3) dla dorosłych.

Konkurs obejmuje jazdę figurową pojedynczą i parami. Dla zwycięzców przewidziane zostały żetony.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Referat Wychow. Fizycznego Zarz. m. Łodzi, Pl. Wolności 14, I p. pok. 14, codziennie w godz. od 13 do 15 do dnia 19 stycznia r.b.

Zapis do konkursu, jak i wstęp na ślizgawkę jest bezpłatny.

Mecz bokserski IKP—PKS (Katowice)

Na niedzielę 21 bm. klub IKP. zakontrakował mecz bokserski z katowickim PKS-em. Będzie to pierwsze spotkanie drużynowe tych klubów od czasu zeszłorocznych walk o mistrzostwo Polski.

Sport

Hokeiści Polonji

Zmierzą się w niedzielę z ŁKS-em

Na niedzielę przyjeżdża do Łodzi drużyna hokejowa warszawskiej Polonji, która o godzinie 11-ej rozegra na lodowisku przy Al. Unji mecz z ŁKS-em.

Mecz ten zapowiada się b. ciekawie, gdyż Polonja należy do najlepszych zespołów hokejowych w stolicy a ŁKS wykazuje coraz lepszą formę.

Międzyklubowe zawody bokserskie w Łodzi

Wnadhodzącą niedzielę odbędą się o godzinie 11.30 w sali Teatru Popularnego ciekawe międzyklubowe zawody bokserskie, na których walczyć będzie 9 par.

W zawodach wezmą udział pięściarze klubów: IKP, Hakoahu, Union-Touring, Zjednoczonych i SKS-u.

Zestawienie par na zawody ŁKS—Geyer

W związku z meczem bokserskim (drużynowym) ŁKS—Geyer, który odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godz. 20-ej w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, dowiadujemy się, że wystąpią następujące pary: waga musza: Celmer (ŁKS) — Morawski (G), Madej — (ŁKS) — Tomaszewski (G), waga kogucia: Piestrzyński (ŁKS) — Wojciechowski II i Krzywański II (ŁKS) — Wojciechowski I (G), waga piórkowa: Krzywański I (ŁKS) — Zajac (G) i Siekowski (ŁKS) — Różycki (G), waga lekka: Klimczak (ŁKS) — Wlski (G), waga półśrednia: Sielski (ŁKS) — Mirowski (G) i waga średnia. Kosiński (ŁKS) — Ostrowski (G).

Tomaszów Mazowiecki

ECHA STREJKU WŁOKIENNICZEGO W TOMASZOWIE.

Przeszło pół roku minęło już od zlikwidowania strejku w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, a na wokandy tutejszych sądów znajdują się jeszcze sprawy, stanowiące echa tego wydarzenia.

Jedną z tych spraw znajduje się na wokandy sądu okręgowego w Tomaszowie w dniu 23 bm. Na ławie oskarżonych zasiadają Zygmunt Jabłoński i Tomasz Kaczmarek, którym akt oskarżenia zarzuca nieodpowiednie stosunkowanie się wobec policji, pełniące w okresie strejku przed obiektami fabrycznymi służby bezpieczeństwa.

ZA STRĘCZENIE DO NIERZĄDU.

Przedmiotem rozprawy sądu okręgowego będzie wkrótce sprawa Pesesa i Soli Flamholc, oskarżonych o stręczenie do nierządu i czepianie z tego procederu dochodów.

Nadmienić należy, że ta „sympatyczna” para już kilkakrotnie stawała przed sądem za podobne przestępstwa.

NAPRAWIONY MOST.

Oddany został do użytku publicznego most na rzece Pilicy we wsi Białobrzegi. Most ten od marca roku ubiegłego był zamknięty zarówno dla ruchu kołowego, jak i pieszego. Remont jednak przez szereg miesięcy nie był przeprowadzony, co stwarzało wielkie trudności dla okolicznych wieśniaków, dla których most ten stanowił najkrótsze połączenie z miastem.

Zamknięcie mostu zadecydowane zostało przez władze, które stwierdziły wówczas, że przy najmniejszym wstrząsie most może runąć.

Tymczasowy zarząd miasta po uzyskaniu funduszy z Funduszu Pracy przystąpił do naprawy mostu. Wszystkie prace wykonane zostały wyłącznie przez Wydział techniczny magistratu,

— bardzo małym stosunkowo nakładem kapitału (zł. 10.000.—).

CO BYŁO POWODEM SAMOBÓJSTWA JABŁKOWSKIEGO.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o usiłowaniu popełnienia samobójstwa przez 25-letniego Gustawa Jabłkowskiego, który niedawno przyjechał do Tomaszowa z Gdyni, gdzie pracował w jednym z tamtejszych przedsiębiorstw.

Jabłkowski sklerował luźne rewolweru w okolicę serca, jednakże strzał nie był celny. Kula zraniła lekko Jabłkowskiego w lewy bok, nie powodując żadnych poważniejszych komplikacji. Istotnie nadzieja, że desperat opuści szpital miejski jeszcze w bieżącym tygodniu.

Przyczyną tego desperackiego czynu, jak donosiliśmy były nieporozumienia rodzinne. Jabłkowski po utracie pracy w Gdyni musiał powrócić do brata swego do Tomaszowa.

Ostatnio Jabłkowskiego ogarnęła depresja duchowa i ona to spowodowała samobójstwo.

Gustaw Jabłkowski jest bratem właściciela majątku ziemskiego we wsi Wywat.

CHOINKA RODZINY POLICYJNEJ.

W dniu 13 stycznia r. b. w sali Straży Ogniowej odbędzie się tradycyjna choinka i zabawa taneczna, zorganizowana staraniem Zarządu Koła Rodziny Policyjnej w Tomaszowie.

Początek zabawy dla dzieci o godz. 17-ej.

CHÓR DANA.

Jak już podaliśmy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 14-go b. m., odbędzie się w sali Filharmonji koncert niezrównanego zespołu polskich rewolwerów, jakim jest bezsprzecznie ulubiony chór Dana. Ponadto udział biorą: Mieczysław Fogg, niezrównany piosenkarz, Marysia Nobisówna, znakomita tancerka teatrów stołecznych oraz Adam Wysocki, świetny humorysta. Artyści wystąpią z nowym repertuarem i wykonają najnowsze piosenki w różnych językach oraz ostatnie przeboje. — Początek koncertu o godzinie 6.15 wieczorem.

Zamiast wina — trucizna.

Tragiczny wypadek w Pabjanicach

(gr) W Pabjanicach w restauracji J. Betkiewicza wydarzył się wczoraj niezwykle wypadek. Rano dozorca domu przy ul. Kaliskiej, gdzie mieści się restauracja, znalazł leżącego na podwórzu w stanie agonii nocnego dozorcę tegoż domu — Władysława Adamczyka. Obok denata stała butelka z ciemnym jakimś płynem.

Wezwany lekarz stwierdził zatrucie nieznaną trucizną i przewiózł umierającego Adamczyka do szpitala. Jednak nieszczęśliwy dozorca zmarł po drodze.

Według przypuszczeń — Adamczyk musiał butelkę znaleźć w piwnicy i sądząc, że jest w niej wino — wypił jej zawartość. Płyn był jednak trucizną. Adamczyk padł na kamienie podwórza i zmarł.

Policja wdrożyła dochodzenie.

BROM SŁODOWY
D-ra WANDERA
nieodzowny środek przy kaszlu i chrypce.
Wszędzie do nabycia.

Rewja japońska w Polsce

Halama jedzie do Tokio.

Teatralną Polskę czeka niełada niespodzianka: Zjedzie już w niedalekiej przyszłości rewja nie czarnych, lecz żółtych artystek.

Znany impresarjio warszawski podpisał kontrakt z największym japońskim biurem koncertowym Strook na sprawę dzenie całego zespołu rewjowego „Shochiku”, występującego w Tokio w teatrze „Imperial”.

Zespół „Shochiku” składa się z 22 osób, wyłącznie kobiet, girls, które są jednocześnie solistkami. Najstarsza z nich, znana piękność tokijska, liczy lat 19, wiek innych waha się między 13 a 18 rokiem życia. Role męskie w rewji grają również kobiety...

Program „Shochiku” składa się z oryginalnych japońskich numerów rewjowych, odtwarzanych w japońskich kostjumach stylowych, na tle odpowiednich dekoracji, oraz ze skeczów przygotowanych na wzór europejski. Rewji przystąpią także tutejszy zespół orkiestrowy pod dyktando kapelmistrza — Japończyka. Pierwszy występ Japonki na gruncie europejskim odbędzie się w Moskwie, skąd przyjadą do Warszawy, a następnie Łodzi, Katowic, Krakowa, Pragi, Wiednia, Budapesztu, Brukseli, Rotterdamu i Londynu, gdzie turne zostanie zakończone.

Jak się dowiadujemy, znana tancerka Loda Halama podpisała już kontrakt ze wspomnianym biurem Strooka na występy w Tokio, Osaka, Yokohamie, Nagasaki i Szanghaju. Ponadto prowadzone są pertraktacje ze znanym muzykiem polskim i jednym z popularnych aktorów rewjowych.

Z DZIAŁALNOŚCI INSTYTUTU OŚWIATY I KULTURY.

Oddział Łódzki Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Zeromskiego, zrzeszający robotników w państwowym ruchu zawodowym, jest pierwszą na terenie Łodzi organizacją, której głównym celem jest praca nad wychowaniem obywatelskim mas robotniczych.

Prace instytutu dzielą się na 3 sekcje: odczytowa, artystyczna, dramatyczną i krajoznawczo-wycieczkową.

Sekcja odczytowa organizuje obecnie cykl odczytów p. t. „Robotnik polski w walce o niepodległość. Pierwszy odczyt z tego cyklu wygłosi p. Eugenjusz Błaszczyński dnia 11-go b. m. o godz. 18-ej w lokalu własnym instytutu przy ulicy Przejazd Nr. 40 w Łodzi.

Sekcja artystyczno-dramatyczna powołała trupe amatorską pod kierownictwem p. Stepińskiego oraz organizuje chór własny.

Sekcja krajoznawczo-wycieczkowa wspólnie z sekcją artystyczną organizuje na dzień 14 b. m. wycieczkę do Galerii Sztuki Współczesnej.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Szanujcie Wasze pieniądze!

Proszę przekonać się, że tylko mój pierwszorzędny Artystyczny Zakład

Malarsko-Firmowych Sztyldów

dzieli wielkiej technice fachowej jest w stanie w dobre obecnej ciężkiego kryzysu zredukować ceny znowu na 50 proc. Każdy ma okazję przy najmniejszym obciążeniu przekonać się, że pierwszorzędne wykonanie jest najtańsze w Zakładzie malarskim firmowych sztyldów

J. KRAUSE, Łódź, ul. Zielona 9 (dawn. Zawadzka 23) tel. 142-31.

UWAGA: Specjalność szklane sztydy, świetne reklamy i nasadzenie liter na fasadach domów. 60-4

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY A. ŻADZIEWICZA przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

Gabinet kosmetyki i toaletowej Z. SZWALBEZ. dyplom uniwersytecki MONIUSZKI 1. Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów. Przyjmuje od 10-2 i 4-8 wiecz.

Dr. MED. Z. LEWINSON CHIRURG. wznowił przyjęcia i ord. od godz. 3-5 po poł. Ceny lecznicowe. 30-2

Doktor H. SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 56 tel. 148-62

Do akt Nr. Km. 2403 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go stycznia 1934 r. o godz. 11, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: z różnych mebli, 2-eh żyrandolów, kasy ogniortwalej firmy „Goldman”, maszyny do pisania firmy „Remington”, oszacowanych na łączną sumę zł. 930, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

DR. MED. S. Neumark choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ANDRZEJA 4, tel. 170-50

Do akt Nr. Km. 2272 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1934 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 124 odbędzie się publicz na licytacja ruchomości składających się z mebli i aparatu radiowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Szkoła Kosmetyczna Dr. med. Lewinsonowej PIOTRKOWSKA 86 daje prawo w całej Polsce otwarcia gabinetu kosmet. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Do akt Nr. Km. 2850 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1934 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Andrzeja 11, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, patefomu, aparatu projekcyjnego radioodbiornika, żyrandola, kasy ogniortwalej i fi-ranek, oszacowanych na łączną sumę zł. 2760, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

DR. MED. Niewiażski Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Andrzej 5, telef. 159-40

Do akt Nr. Km. 2894 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1934 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 111, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenia sklepowego i in., oszacowanych na łączną sumę zł. 755, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA FABRYKANTÓW WYROBÓW PONCZO-SZNICZYCH zawiadamia niniejszym, że w wtorek, dnia 23 stycznia r. 5, o godz. 5 wiecz. w lokalu własnym, odbędzie się

Do akt Nr. Km. 2894 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1934 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 111, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenia sklepowego i in., oszacowanych na łączną sumę zł. 755, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydium, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie budżetu na r. 1934, 5) Zmiana statutu Stowarzyszenia, 6) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) Wolne wnioski. Upraszta się o punktualne przybycie. UWAGA: W myśl art. 31 statutu Stowarzyszenia Doroczne Ogólne Zebranie członków ważne jest w pierwszym terminie bez względu na ilość obecnych. 60-2

Do akt Nr. Km. 2894 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1934 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 111, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenia sklepowego i in., oszacowanych na łączną sumę zł. 755, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Spójrz na mój



Daję się on od 3-eh dni. Nigdybym nie przypuszczała, że może być tak śliczny.

„Skóra moja była bezbarwna, ciemna i zwiedła. Naokoło nosa, pod bródką i czoła tworzyły się odrapające wagi, luszcząca się skóra i rozszerzone pory. Dalsz zaś moja gładka, delikatna, biała skóra i piękna cera są przedmiotem ogólno go podziwu i zazdrości”. Każda kobieta może obecnie łatwo wydelikatnić, wybielić i upiększyć swą skórę przez zwykłe, codzienne stosowanie znakomitego paryskiego Odżywczego Kremu Tokalon, kolor biały (nie tłusty). Zawiera on świeży krem i oliwę połączone ze składnikami wybielającymi, ściągającymi i wzmacniającymi skórę. Momentalnie wnika do por, uśmierza podrażnione gruczoły, ściągą rozszerzone pory, rozpuszcza wagi, które same odpadają. Wybiela i upiększa najciemniejszą i najbardziej szorstką skórę. Nadaje skórze w 3 dni nieopisanie piękną i świątliwość — niemożliwe do osiągnięcia żadnym innym sposobem. Należy go używać co rano.

Dr. MED. Al. Kopciowski CHOROBY WEWNĘTRZNE Gdańska 37 Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

Do akt Nr. Km. 2478 1933 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 stycznia 1934 r. o godz. 12-iej w Łodzi, przy ul. Aleje Kościuszki 10, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: krosien mechanicznych, snowadła, szpulmaszyn, nawijarki i motoru elektr., oszacowanych na łączną sumę zł. 2150, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Lokale ODNAJME tanio świeżo wyremontowany meblowany pokój z niekrępującym wejściem z korytarza. Wiadomość ul. Orla 23, m. 24, II piętro (trzeci dom od rogu ul. Kilińskiego).

Do wynajęcia Zachodnia 59: 1) SALA FABRYCZNA na 3-jem pięttrze 164 metry kwadr., 2) SALA NA PARTERZE 105 m. kw., z dwoma pokojami 59 metrów kw., 3) SALA NA PARTERZE światło z 2-eh stron 350 metrów kw. Wiadomość: telefon 209-08.

GARSONIERA z klatki schodowej z meblami lub bez poszukiwana od zaraz. Oferty pod „P. Z.” DOBRZE prosperująca cukiernia, duży lokal w śródmieściu od zaraz tanio do oddania. Zarobek zapewniony. Oferty pod „Zarobek”. SKLEP potrzebny na ulicy Piotrkowskiej między 6 Sierpnia i Nawrotem. Oferty pod „J. 1934”.

Uprzejmie zawiadamiam, że w piątek dnia 12 stycznia OTWIERAM dla wygody Szanownej Klientelli filję przy ulicy Piotrkowskiej 72 (W GMACHU GRAND HOTELU) Na otwarcie Szanowną Klientelę uprzejmie zapraszam Wielki wybór najwykwintniejszych pończoch, rękawiczek bielizny i biżuterji. DOM POŃCZOSZNICZY Marjan Lewkowiez PIOTRKOWSKA 46 i 72. P. S. Każdy kupujący otrzymuje w dniu otwarcia zupełnie bezpłatnie bardzo miły podarunek. 75-4

POSZUKIWANE pokój z kuchnią, wodą, gazem i elektr. na parterze, dogodny dojazd tramwajami, na mało zamieszkanym podwórzu, ewentualnie lokal fabryczny z wyżej wspomnianymi wygodami. Oferty sub „100 kwartałnie”. DO WYNAJECIA duży meblowany pokój, może być dla małżeństwa lub dwóch uczennic. Śródmiejska 25, m. 16, poprzeczna oficyna, I piętro. DO WYNAJECIA: 5 pokoi z kuchnią, wszelkimi wygodami, front, I piętro, Śródmiejska 26. POSZUKUJE meblowanego pokoju dla młodego małżeństwa. Solidny płatnik. Dzwonić 224-06. POKÓJ w centrum, wygody, telefon do wynajęcia. Obejrzeć Wólczańska 62 m. 5 (róg Andrzeja), w godzinach 1-4 po poł. i 8-9 wiecz. 31. LOKALE fabryczne do wynajęcia na Południowej pod Nr. 52. Szczegóły u adw. Wł. Roszkowskiego, Gdańska 23, w godz. 4-7 po poł. SŁONECZNE MIESZKANIA w czystym domu skł. się z pokoju i kuchni oraz połączony pokój do wynajęcia od 1 stycznia 1934 r. Elektryczność gaz i woda. Cegielniana 42, tel. 131-20 Fabryka Mebli Wutke. DO WYNAJECIA 2 mieszkania trzypo-kojowe z wszelkimi wygodami przy ul. Piotrkowskiej 117. Informacje na miejscu u dozorczy, względnie telefonicznie 172-67, między 5-7.

STENOGRAFIJ polskiej i niemieckiej wyucza systemem przyspieszonym HENRYK BERMAM UL. PRZEJAZD 19. Tel. 136-05. Zapisy do nowych kompletów codz. od 5-8 wiecz. Początek wykładów 15 stycznia

Kupno i sprzedaż Uzdrowiska

SPRZEDAM tanio dobrą maszynę do pisania. Przejazd 16, m. 14, od 3-8 po poł. 14 SPRZEDAM sumę hipoteczną na 1 numerze. Dom przy ul. Piotrkowskiej, niedaleko Placu Wolności. Oferty pod „L. L.” 14 TANIO sprzedam maszynę firmy „Singer” prawie nową. Przejazd 16, m. 14 od 4-9 w. 14 WÓZEK dla dziecka nowoczesny, w bardzo dobrym stanie, sprzedam tanio ul. Orla 23, m. 24. 14 KUPIE komplety pism literackich i humorystycznych (polskich, niemieckich, rosyjskich, francuskich). Oferty proszę składać w Administracji tylko z tytułami pism i cenami sub „Komplet” 17 PLAC do sprzedania w parku Juliana, 1500 mtr. kw., częściowo zajęsony. Oferty sub „A. M.” do admin. 17 PIENIADZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przekładających. — Ogłoscie o tem w „Republice” w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie. — Ogłoszenia w „Republice” dają zawsze dobre rezultaty.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefon: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat ogólny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki” w Łodzi zł. 4.— za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7. miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronka tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpałt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści. — pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żadnego zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.